

**NIECH ŻYJE RZĄD
ROBOTNICZY
I WŁOSCIAŃSKI**

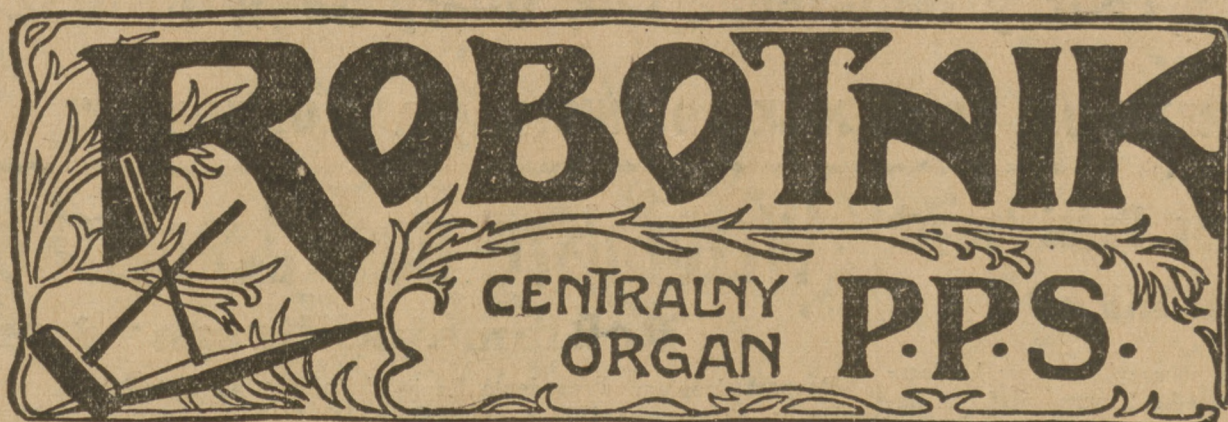
Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.

Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.

Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy

Kasa czynna od 11 do 1-ej.

Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

**NIECH ŻYJE
SOCJALIZM!**

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7

REDAKCJA — tel. 176-70.

DYREKCJA — tel. 120-13.

ADMINISTRACJA — tel. 313-80.

DRUKARNIA — tel. 173-43.

KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175

CENA NUMERU 20 GROSZY

NA LEWO!

Niedzielne wybory w Czechosłowacji przeszły pod znakiem wielkiego „sukcesu” socjalistycznego. Socjaliści czescy uzyskali 11 mandatów i 300 tys. głosów i stają się najsilniejszą po agrarjach partią w parlamencie. Socjaliści niemieccy liczą 21 posłów zamiast 17. Socjalista polski, tow. Chobot, wszedł do parlamentu na czele listy polskiej. Komuniści ponieśli druzgocącą klęskę; Socjalizm w Czechosłowacji wyszedł zwycięsko z okresu przesilenia, i zajął naczelną rolę w ruchu robotniczym i to jednakowo wśród robotników czeskich, niemieckich i polskich.

Komunizm w Czechosłowacji jest powalony, a socjaliści, uporawszy się z gangreną bolszewicką i zyskawszy sporo głosów na partjach mieszczańskich wszystkich narodowości, stają się nanow w państwie potężnym czynnikiem, przeciwko któremu rządzić nie będzie można.

Gabinet tymczasowy Udrzala, który był dalszym ciągiem „koalicji mieszczańskiej” wszystkich narodowości, podał się do dymisji. O powrocie do tej koalicji, wymierzonej przeciwko socjalistom, nikt dzisiaj nie myśli. Możliwa jest albo koalicja wszystkich stronnictw czeskich, jak przed rządem Svehli, albo też Rząd „centro-lewicowy”, z udziałem socjalistów niemieckich. Ta druga ewentualność jest prawdopodobniejsza. Współpraca socjalistów czeskich i niemieckich tak się zacieśniła i tak świetne dała wyniki zarówno w walce z komunizmem, jak i w walce przeciw Rządowi mieszczańskiemu, że udział socjalistów czeskich w Rządzie pociągnąć za sobą musi udział w Rządzie socjalistów niemieckich.

Tak czy owak — w Czechosłowacji nastąpiło przesunięcie na lewo. Wyborcy odrzucili wszelkie próby uwsteczzenia Republiki, czy to przez zmianę ustawodawstwa społecznego, czy przez zmianę ordynacji wyborczej. Demokracja i to demokracja społeczna zatryumfowała.

Jednocześnie, wiadomości dochodzące z Francji wskazują na poważne wzmocnienie wpływu lewicy w państwie. Socjaliści francuscy jeszcze nie uznali chwili dzisiejszej za wskazaną do wzięcia udziału w Rządzie, ale zarówno nastroje wewnątrz partii jak i stosunek do partii socjalistycznej innych stronnictw świadczą o tym, iż socjaliści bliżsi są dziś obietnicy władzy we Francji — samodzielnie, czy wspólnie z radykałami — aniżeli kiedykolwiek dotąd byli. O tem, aby rządzić przeciw socjalistom, marzyć mogą we Francji chyba tylko politycy typu p. Reynaud, który kumał się z monarchistami niemieckimi i dla walki z bolszewizmem oddawał Niemcom Pomorze.

Udział socjalistów francuskich w Rządzie jest kwestją czasu — i to niebardzo dalekiego.

Rzućmy okiem na mapę Europy. W Anglii, Niemczech, Danii — socjaliści stoją na czele rządów. We Francji, Czechosłowacji, w wysoko kulturalnych krajach skandynawskich i bałtyckich socjalizm jest w przededniu dojścia do władzy. Demokracja wzmacnia się i coraz głębiej zapuszcza korzenie nawet na Wschodzie Europy, jak w Rumunii. Dyktatura krusza się, ośmieszają się, szukają sposobów „samo - likwidacji”. Europe przebiegają prądy, które źródło swe mają w dążeniu mas pracujących do pokoju, do pracy, do sprawiedliwości społecznej.

Tylko szaleńcy mogą myśleć o możliwości powstrzymania tych prądów u granic Polski i w narażeniu Polski na odosobnienie zupełne i na zapomnienie. Strumień, z tego samego w Polsce płynący źródła potrafi zniweczyć próby zatamowania udziału Polski w tej wielkiej pracy, która obecnie się dokonywa w Europie i której znamieniem jest zwrot na lewo!

J. S.

Pamiętajcie o dniu 10 listopada!

Szykujcie akademje, zgromadzenia i pochody!

TOWARZYSZE DAWNI BOJOWCY!

Powitamy Was wszystkich serdecznie na ZJEŹDZIE W WARSZAWIE W DNIACH 9 I 10

LISTOPADA.

Zwracajcie się po wszelkie informacje i po deklarację do wypełnienia do tow. Tomasza Arciszewskiego, Warszawa, Czerwonego Krzyża 20 albo do Stow. b. Więźniów Politycznych, Warszawa, Leszno 53.

Warszawska Konferencja Międzydzielnicowa P.P.S.

DZIS, w środę 30-go października o godz. 6-ej wiecz. w lokalu Związku Metalowców ul. Leszno 53,

odbędzie się KONFERENCJA MIĘDZYDZIELNICOWA P.P.S. wraz z meżami zaufania związków Zawodowych i Fabryk. — Na konferencję winny przybyć Komitety Partyjne w pełnym składzie.

EGZEKUTYWA WARSZAWSKIEGO KOMITETU OKRĘGOWEGO P. P. S.

DZISIAJ BOLESŁAW LIMANOWSKI

OBCHODZI

DZIEWIĘCDZIESIĄTĄ

CZWARTĄ ROCZNICĘ

URODZIN



Bolesław LIMANOWSKI rozpoczyna dzisiaj dziewięćdziesiąty piąty rok życia.

Ukochanemu naszemu Nauczycielowi i towarzysowi pracy, zawsze młodemu i zawsze czynnemu na każdym objawnym polskim

ŻYCZENIA NAJLEPSZE I NAJBARDZIEJ SERDECZNE SKŁADA

REDAKCJA „ROBOTNIKA”.

Z. P. P. S.

Dzisiaj o g. 11 r. w lokalu własnym w Sejmie odbędzie się posiedzenie plenarne Z. P. P. S.

Prezydjum.

KONFISKATA „KOLEJARZA ZWIĄZKOWCA”

Ostatni numer „Kolejarza - Związkowca”, organu Z. Z. K. z datą 1 listopada został skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Igraszki z kolejnictwem”. Artykuł, omawiając w sposób fachowy całą gospodarkę kolejową wykazuje, jak w każdym swym szczególe sprzeczna jest ona z obowiązującym od roku 1926 dekretem p. Prezydenta w sprawie „przedsiębiorstwa P. K. P.”.

Przytem pewien szczegółik. Oto jakkolwiek egzemplarz recenzyjny posłano do Komisariatu o 9 rano, przez parę godzin nie było żadnego zawiadomienia. Dopiero w południe, gdy więcej niż połowa nakładu była odbita, zjawiała się policja i wszystko zabrała...

Nadto udała się policja i do Związku na ul. Czerwonego Krzyża w poszukiwaniu za „zbrodniczym” artykułem. przyczem redaktor pisma tow. Rymaszewski musiał podpisać „zobowiązanie” że... skonfiskowanego nakładu nie będzie rozpowszechniał.

Z DZIEJÓW

LITERATURY POLSKIEJ

Otrzymałmy wczoraj komunikat P.A.T. treści następującej:

„Komisarjat Rządu na m. st. Warszawę pociągnął redaktora czasopisma „Robotnik” do odpowiedzialności karnej za zamieszczenie w numerze 305 wiersza Jul. Tuwima p. t. „Do prostego człowieka”.

Ponieważ nasz pogląd na niezależność twórczości artystycznej różni się, jak widać, gruntownie od poglądu p. komisarza Rządu na m. st. Warszawę, prosilibyśmy Szanownego p. Komisarza Jaroszewicza, jako cenzora poezji, by zechciał łaskawie ogłosić, które poezje Mickiewicza, Słowackiego, Wyspiańskiego, które dzieła Romain Rollanda, Barbusse'a, Kellera, Remarque'a itd., itp. są jako „bolszewickie” w Polsce zakazane?

My unikniemy rozpraw sądowych, poezja polska wejdzie w ustalone ramki potrzeb „sanacyjnych”, endecy nie będą się gniewać, zapanuje spokój i szczęśliwość powszechna.

Dobrze, panie Komisarzu? Co panu szkodzi? I wilk będzie syty i koza będzie cała...

ENTUZJAZM WŚRÓD POLAKÓW W CZECHOSŁOWACJI

Cieszyn, 29 października (PAT). Jak wiadomo, w wyniku wyborów do parlamentu Polacy zdobyli dwa mandaty zamiast dotychczas posiadanych jednego mandatu. Mandaty uzyskali posłowie towarzyszy Chobot i dr. Buzek. Lista zjednoczonych stronnictw polskich uzyskała około 31 tys. głosów, zablokowane lista polska i żydowska 102.694. Wśród ludności polskiej panuje z powodu takiego wyniku wyborów prawdziwy entuzjazm.

Przesilenie gabinetowe we Francji

SOCJALIŚCI NIE WEZMĄ UDZIAŁU W RZĄDZIE

Paryż, 29 października. (PAT.). Rada narodowa partii socjalistycznej 1590 głosami przeciwko 1451 wypowiedziała się przeciwko udziałowi socjalistów w gabinetzie społecznych radykałów.

WOBEK TEGO DALADIER ZRZEKŁ SIĘ TWORZENIA GABINETU

Paryż, 29 października. (A. W.). — Przewodniczący partii radykalnej Daladier udał się dziś wieczorem do prezydenta Doumergue'a i zakomunikował mu, iż składa misję tworzenia gabinetu, gdyż napotkał na trudności, których nie może przezwyciężyć. W kuluarach parlamentu panuje przekonanie, że decyzja wycofania się Daladiera zapadła pod wpływem jego kolegów partyjnych Herriota, Caillaux i Malvy.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Paryż, 29 października. (PAT.). W ostatniej chwili zachodzi pewna okoliczność, która znacznie modyfikuje dotychczasowe wiadomości o przebiegu kryzysu. Deputowany Daladier opuszczając pałac Elizejski o godz. 10.15, czyli po godzinnej rozmowie z prezydentem Doumergue'em, oświadczył zebranym dziennikarzom, że nie miał wcale zamiaru być dzisiaj u prezydenta. Było umówionem, że zakomunikuje on jutro rano rezultaty poczynionych przez siebie kroków. Wszelako wobec obiegających sprzecznych pogłosek o przebiegu kryzysu, uważał za stosowne być dzisiaj wieczorem u prezydenta i dać jemu niezbędne wyjaśnienia. Jednak nie zmienia to bynajmniej jego pierwotnego zamiaru stawienia się jutro rano o godz. 10-ej u prezydenta. Ne zważając na żądania zebranych dziennikarzy, poseł Daladier odmówił bliższych wyjaśnień. Należałoby z tego wynioskować, że wiadomość o zrzeczeniu się mandatu przez posła Daladiera była przedwczesną i że w ostatniej chwili powstała nowa kombinacja, pozwalająca mu liczyć na możliwość ukonstytuowania się gabinetu.

Składajcie wszelkie, choćby najdrobniejsze, ofiary na „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI”!

SKŁADKI I OFIARY PRZYJMUJE CODZIENNE ADMINISTRACJA „ROBOTNIKA”.

Delegacja Centralnej Komisji Prac. Państwowych U P. PREMIERA ŚWITALSKIEGO

W dniu 26 października r. b. p. premier Świtalski przyjął delegację Prezydium Centralnej Komisji Por. Zw. Prac. Państwowych w osobach: H. Raabego, K. Maxamina i A. Jaroszewicza.

Delegacja zwróciła się do p. Premiera z prośbą o udzielenie odpowiedzi na memoriał, złożony na wiosnę r. b. w sprawach uposażeń i stosunków służbowych.

P. Premier oświadczył, że o istotnej regulacji uposażeń w tej chwili nie może być mowy — przedłożony też obecnie Sejmowi budżet nie zawiera sum, potrzebnych na zwiększenie płac.

W sprawie zaległego wyrównania dodatku mieszkaniowego z r. 1928, p. Premier powiedział, że wypłacenie dodatku, które uznaje nadal za słuszne, uzależnia od ewentualnych nadwyżek budżetowych w r. b.; do uzyskania tych nadwyżek odnosi się jednak sceptycznie, a nawet w razie, gdyby się one okazały, nie przypuszcza, żeby były wystarczające.

W odpowiedzi na oświadczenia P. Premiera delegacja przedstawiła oplakany stan materialny pracowników państwowych wszystkich grup, zarówno urzędników administracji, jak kolejarzy i pocztowców, niższych funkcjonariuszy, nauczycielstwa i innych.

Delegacja podkreśliła, że w obecnych warunkach pracownik państwowy u nas żyje w apatii i w uczuciu krzywdy mu stale wyrządzanej, na czym cierpi cały aparat państwowy.

Na te argumenty p. Premier powtórzył swoje oświadczenie, że nie jest w stanie nic uczynić, aby się łączyło ze zwiększeniem wydatków. Podobnie jest dzisiaj i w wielu państwach zagranicą. A jeżeli nawet i gdzieś tam pracownicy państwowi uzyskują poprawę bytu, to w Polsce, jako w państwie należącym do rządu niż stojących pod względem kulturalnym, żądania prac. państwowych muszą być traktowane odmiennie.

Delegacja poruszyła sprawę konieczności odpowiednich przesunięć w budżecie, któreby umożliwiały należyte wynagrodzenie pracowników, co by według delegacji można było przeprowadzić z pożytkiem i dla państwa i dla interesów warstw pracujących — postulaty te spotkały się jednak z odmową ze strony p. Premiera.

Delegacja przystąpiła wobec tego do przedstawienia p. Premierowi stanu obecnych stosunków służbowych pracowników, podkreślając łatwiejsze unormowanie tych spraw, jako nie pociągających za sobą znacznie większych wydatków ze skarbu Państwa.

P. Premier w odpowiedzi zaznaczył, że trzeba czekać na wykonanie wprowadzonych zarządzeń, aby można osądzić, czy są one istotnie tak szkodliwe. Delegacja przytoczyła na to oświadczenie p. Premiera już w tej chwili szereg przykładów samowoli w stosunku do pracowników ze strony władz.

W stosunku do zagadnienia usuwania pracowników, p. Premier zaznaczył, że nie uważa za możliwe istnienie takiej pragmatyki, która by nie pozwalała na natychmiastowe usunięcie pracownika w razie potrzeby, a dochodzenia dyscyplinarne utrudniają sprężyste administrowanie personelem. Szczególniej w przedsiębiorstwach państwowych, jak np. na kolei administracja musi mieć większą swobodę i łatwość usuwania pracowników.

Na takie postawienie sprawy przez p. Premiera delegacja zgodzić się nie mogła, uważając że stosunki służbowe pracownika muszą być ściśle unormowane ustawami, któreby zabezpieczały mu pełną obronę w razie samowoli.

Delegacja, w wyniku tej audjencji stwierdzić musi, że pracownicy państwowi nie mogą oczekiwać w najbliższym czasie realizacji ich słusznych postulatów zarówno w zakresie uposażeń, jak stosunków służbowych.

Wczorajsze posiedzenie Rady Ochrony Pracy

Reklama polityczna i praca rzeczowa

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej z dn. 17 czerwca 1927 r. powołaną została do życia Rada Ochrony Pracy. Kompetencje jej zostały w rozporządzeniu określone ściśle i ograniczone jedynie do wydawania opinii o projektach przedkładanych przez Rząd ustaw ochronnych i wynikających z nich rozporządzeń wykonawczych. Stosownie do tego też poprzedni minister pracy, dr. Jurkiewicz, przedkładał Radzie cały szereg swoich projektów ustawowych jak: o umowach zbiorowych, o załatwianiu zatargów i t. d.

Od czasu ustąpienia p. ministra Jurkiewicza ustała też zupełnie działalność Rady Ochrony Pracy. P. minister Prystor przypomniał sobie o niej dopiero obecnie, bezpośrednio przed zwołaniem Sejmu, i postanowił użyć jej za teren do zrobienia sobie reklamy i odpowiedniego urobienia opinii publicznej.

Pod pozorem wydania opinii o drobnej ustawie, dotyczącej utworzenia naukowego Instytutu Ochrony Pracy, p. minister zwołał Radę na wczoraj — i, nie mówiąc ani słowa o samym projektowanym instytucie, wygłosił wielką mowę o działalności Min. Pracy na polu ustawodawstwa ochronnego. W sposób niesłychanie powierzchowny i rażąco swoją niecisłością, p. minister, który sam nie zaznał się na tem polu niczem — opowiadał o działalności Ministerjum za poprzedniego ministra, w taki jednak sposób, by jego zasługi wzięć na swoje konto.

Niewiadomo, z jakiego tytułu i w jakim charakterze wziął udział w posiedzeniu Rady również p. minister Robót Publicznych Moraczewski. Jedynym usprawiedliwieniem tego obecności mogła być chyba chęć, by wystąpieniu p. ministra pracy nadać jeszcze bardziej polityczny charakter.

Po wygłoszeniu swej politycznej mowy, p. minister Prystor, nie zdradzając żadnego zainteresowania dla właściwego tematu obrad Rady (nad projektem o Instytucie Ochrony Pracy), opuścił salę, wraz z p. ministrem Moraczewskim.

Postępowanie p. ministra Prystora spotkało się natychmiast z protestem ze strony Rady. Tow. pos. Żuławski, wskazując na kompetencje Rady, określone ustawą — wylącznie do wydawania opinii o projektach ustaw i rozporządzeń — z naciskiem podkreślił, że wygłoszenie przez p. ministra politycznego „expose” jest jaskrawym naruszeniem ustawy — i nadużyciem Rady do celów, sprzecznych z jej zadaniami. Ujawnia się to jeszcze bardziej w fakcie, że sprawozdaniem swem objął p. minister czas od r. 1926, jakkolwiek nie jest to data rozpoczęcia działalności Min. Pracy, ani działalności obecnego ministra, ani też — istnienia Rady Ochrony Pracy. Wprowadzenie tej daty jest poddyktowane momentami politycznymi i chęcią zrobienia z Rady, która miała być jedynie fachowym ciałem opiniodawczym — terenu dla reklamy politycznej działalności „sanacji”.

Przeciwko takiemu postępowaniu ministra zaprotestował również pos. tow. Stańczyk, podnosząc, że jeżeli już zapoczątkował on na terenie Rady tego rodzaju dyskusję, to obowiązkiem jego było pozostać — i wysłuchać opinii Rady o jego działalności. Tow. Stańczyk sprostował też niektóre nieprawdziwe fakty, podane w sprawozdaniu przez p. ministra, a zwłaszcza twierdzenie, że w ciągu ostatnich 3 lat realne płace ro-

botników w górnictwie wzrosły o 50% (!!!). Dla przykładu opowiedział tow. Stańczyk swą rozmowę z przedstawicielem przemysłu górnośląskiego, dyr. Szabasem, któremu bezpośrednio po mowie p. Prystora zaproponował w sposób demonstracyjny obniżkę płac górników o 10%, jeżeli się okaże, że twierdzenie p. ministra o 50% podwyżce jest prawdziwe; w przeciwnym jednak razie — górnicy otrzymają całą resztę, brakującą do 40% podwyżki. P. Szabas, śmiejąc się, oświadczył, że, niestety, na propozycję taką zgodzić się nie może... Drobny ten fakt jest najlepszą ilustracją prawdziwości cyfr, podawanych przez p. ministra.

Po tych oświadczeniach, Rada przystąpiła do dyskusji nad projektem ustawy o Instytucie Ochrony Pracy. Zarówno przedstawiciele nauki, jak przedstawiciele robotników i przedsiębior-

ców, poddali przedłożone projekty bardzo ostrej krytyce, wskazując, że Instytut taki wtedy tylko będzie mógł spełnić swe zadanie instytucji naukowej, jeżeli będzie zupełnie niezależny i oparty na pełnej autonomii — nie krepowanej — tak, jak przewiduje projekt — czynnikami administracyjnymi.

W myśl tych zasad, Rada w najgruntniejszy sposób zmieniła projektowaną przez Rząd ustawę, statut natomiast uznawa za zupełnie nie nadający się do dyskusji i wezwała Ministerjum Pracy do opracowania nowego statutu, opartego o zasadę niezależności i autonomii.

P. Prystor w pierwszym swym wystąpieniu na tem polu poniósł więc klęskę, spotykając się z jednomyślnym prawie potępieniem swego pierwszego płodu ustawodawczego.

AKCJA MASOWA P. P. S.

Ostatnio otrzymaliśmy korespondencje o następujących wiecach P. P. S. i Związków Zawodowych:

W Drohobyczu odbyło się walne zebranie P. P. S., na którym sprawozdanie z Rady Naczelnej złożyła tow. Markowska, a sprawy prasowe referował tow. Koczoń. Uchwalono rezolucję, wyrażającą pełną solidarność z uchwałami Rady Naczelnej i gotowość stanicą, na każde wezwanie partji, do walki o demokrację.

W Sandomierzu odbył się wielki wiec P. P. S., na którym przewodniczył tow. Krylko, referowali tow. tow. pos. Włosiński i Pluta. Z entuzjazmem uchwalono rezolucję. Na wiecu P. P. S. w Łaszczowie (pow. Tomaszowski) przemawiali tow. tow. Sendiak i Jarmul.

Odbyły się masowe wiece kolejarzy w Łazach, Sosnowcu, Żabkowiecach, Kuluskach, Lublinie, Poznaniu, Gnieźnie, Inowrocławiu, Jarocinie, Lesznie, Ostrowie, Skalmierzycach, Skarżysku - Kamiennej. Na wiecach tych referował tow. Bator, oraz przedstawiciele miejscowych Kół Zw. Zaw. Maszynistów; tow. Odrobina, tow. Siadak i inni.

Uchwalono stanowcze protesty przeciwko narzuconym przez Rząd rozporządzeniom, dotyczącym kolejarzy; wysunięto żądanie niezwłocznego wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego i podwyższenia uposażeń, do wysokości wzrostu drożyzny; potępiono w jaknajstrzejszy sposób za-

macy na demokrację i wyrażono zaufanie Z. Z. K., Zw. Zaw. Maszynistów i P. P. S.

Na Konferencji Zarządów Związków Zawodowych w Krakowie, po referacie pos. tow. Mastka i obszernej dyskusji, uchwalono jednomyślnie rezolucję w sprawie obecnej sytuacji. Rezolucja wyraża uznanie Komisji Centralnej Zw. Zaw., C. K. W. P. P. S. i Z. P. P. S. — i stwierdza, że robotnicy krakowscy, zorganizowani w związkach zawodowych, gotowi są stanąć, na każde wezwanie tych władz, w obronie demokracji i praworządności.

Również uchwalono kategorię protest przeciwko zamierzonej sprzedaży szpitala Kasy Chorych przez komisarza Kolkiewicza, oraz przyjęto oklaskami uchwałę Krakowskiej Rady Miejskiej, sprzeciwiającą się tej sprzedaży.

Na wielkim wiecu dozorców domowych w Krakowie przemawiali w sprawie umowy zbiorowej na rok przyszły, oraz innych aktualnych spraw, tow. tow. Jedynek, Przybyś, dr. Pelzling, dr. Rosenzweig. Projekt umowy zbiorowej, przedłożony przez Związek, został przyjęty przez aklamację. Referat polityczny wygłosił pos. tow. Mastek. Uchwalono gorące uznanie i solidarność z Z. P. P. S.

Na zebraniu członków T. U. R. i organizacji młodzieży T. U. R. w Czeladzi uchwalono protest przeciwko zakazowi Dnia Młodzieży w Warszawie.

WALNE ZEBRANIE

WARSZAWSKIEGO ODDZIAŁU T. U. R.

Dnia 27 b. m. odbyło się walne zebranie członków oddziału warszawskiego T. U. R. Prezes oddziału tow. sen. Sokołowski zagał zebranie, poczem w dłuższym przemówieniu zdał sprawę z dotychczasowej działalności T. U. R. a oraz omawiał plany dalszej pracy. Po odczytaniu wniosku komisji rewizyjnej uchwalono absolutorjum dla ustępującego zarządu. Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja na temat przyszłej działalności T. U. R. a, w dyskusji zabierali głos: tow. tow. Krzesławski, Szymanowski, sen. Kopicński, Woszczyński, Murawski, Adynowski, Weychert - Szymanowska i inni. Wszyscy mówcy podkreślali konieczność nawiązania ściślej współpracy ze związkami zawodowymi celem wzbudzenia żywszych zainteresowań sprawami oświa-

to wami wśród szerokich mas robotniczych, oraz potrzebę zrzeszenia w T. U. R. działaczy pracujących na niwie oświaty robotniczej.

Z kolei dokonano wyboru nowego Zarządu. W skład niego weszli tow. tow.: sen. Sokołowski, Krzesławski, Goldmanowa, Murawski, Krygier, sen. Strug, Szymanowski, Wysocki, Bardach oraz jako zastępcy tow. tow.: Woszczyńska, Adynowski i Bugajski. Do komisji rewizyjnej wybrano tow. tow.: Kielskiego Ławkowicza, Weltsztauba, na zastępców zaś tow. Łatoniową i tow. Cesarskiego. Na wniosek tow. Krzesławskiego zebranie uchwalilo przez aklamację złożenie życzeń sen. Limanowskiemu w dniu Jego urodzin.

Przewodniczył tow. Litauer.

POD PRĘGIERZ

Wczorajszy „Kurjer Czerwony” zamieścił na pierwszej stronie artykułik p. t. Powódź niezapłaconych rachunków w Sejmie, artykułik, wymierzony przeciwko posłom bez podania nazwisk, albo faktów, — równie kłamliwy, jak bezcelny.

Podpisał ten artykułik jakiś pan, oznaczający siebie literą „X”.

Samo wystąpienie tego osobnika nie nadaje się do żadnej dyskusji; sądźmy wszakże, że czas najwyższy znaleźć jakieś środki, by usunąć raz na zawsze notorycznych paszkwilantów poza nawias dziennikarstwa polskiego.

Wydawnictwo „Kurjera Czerwonego” oddajemy pod pręgierz uczciwej opinii publicznej.

NA „FUNDUSZ OBRONY DEMOKRACJI I WOLNOŚCI”

- 1) B. Wrona — 5 zł.
- 2) Stańczykowski — 10 zł.
- 3) Welceł — 5 zł.
- 4) Kramer — 50 gr.
- 5) Chelmiński — 50 gr.
- 6) Słojkowski — 50 gr.
- 7) Maskiewicz — 2 zł.
- 8) Czajkowski — 50 gr.
- 9) Luxemburg — 3 zł.
- 10) Kowalewski — 1 zł.
- 11) Krasnodębski — 10 zł.
- 12) Malinowski — 10 zł.
- 13) Werniak — 50 gr.
- 14) Ogonek — 50 gr.
- 15) Markiewicz — 1 zł.
- 16) Uzarowicz Antoni — 5 zł.

- 17) O. E. — 4 zł.
- 18) Cichłńska Jadwiga — 2 zł.
- 19) M. — 10 zł.

Poczta lotnicza doręcza
na jest natychmiast
jak telegram bez dopłat.
Korzystaj z poczty
lotniczej!

Sztuki plastyczne

ALEKSANDER RAFAŁOWSKI

(Salon Sztuki Czesława Garińskiego, Mazowiecka 8).

W Aleksandrze Rafałowskim coś się ostatnimi czasy przesiłło, wydobyło na wierzch, rozkwitło.

Wyzwoliła się hamowana dotąd długo radość barwy i farby. Wyzwolił się pewien pierwiastek literacki, pewien pociąg do opowiadania w stylu umyślnie dziecinny i naiwny. Dzięki tym nowym elementom obrazu Rafałowskiego nabrały uroku, jakiego nie posiadały dotąd.

Dotychczasowe dzieła malarskie Rafałowskiego, prawie wyłącznie kompozycje abstrakcyjne i martwe natury, interesowały przedewszystkiem jako pewne eksperymenty, ćwiczenia, próby

rozwiązania zagadnień formalnych, wynikających z nowoczesnego pojmowania obrazu jako pewnego zamkniętego w sobie systemu linii, barw i własności fakturowych. Chodziło w nich bądź o kunsztowny układ tych pierwiastków, bądź np. o usunięcie lub przynajmniej zlagodzenie konfliktu, jaki zachodzi w obrazie między (pozorną) brylowatością rzeczy namalowanych a płaskością podkładu. Do większości widzów tego rodzaju prace, poświęcone rozwiązywaniu pewnych bardzo jeszcze nowych zagadnień formalnych, z natury rzeczy nie mogły przemawiać. Jeszcze jedno mogło zrażać wtedy do Rafałowskiego:

martwość, oschłość, bezzadność jego kolorytu.

Rafałowski przezwyciężył tę oschłość kolorytu wcześniej, niżśmy się tego spodziewali:

Tepe, przełamane, ziemiste barwy poszły w ką. Zamiast nich wyłoniły się nowe — pełne, świeże, soczyste: intensywne wyrobione czerwien, głęboka ultramaryna, srebrzysta biel, srebrysty błękit, czysty różowy lub cytrynowy.

Pozostało w dalszym ciągu operowanie różnicami fakturowymi. Chcąc urozmaicić działania poszczególnej części obrazu Rafałowski jeden z nich maluje gładko, inne pokrywa małymi grudkami i soplami farby; jedne maluje szerokimi kwadratowymi pociągnięciami, inne cienkimi falistymi pasmami; jedne pędzlem, inne szpachlą; jeszcze inne wydrapuje w pewnych miejscach nożem. Wielu malarzy operuje dzisiaj tymi efektami, wynikającymi z różnic faktury: ale

mało kto rozporządza tutaj tak szeroką skalą efektów i stosuje je tak systematycznie, jak Rafałowski

Co jednak dodaje tym nowym pracom Rafałowskiego szczególnego kroku, to przejawiający się w nich pierwiastek literacki. Opowiada w nich Rafałowski o niezdarne budowanych domkach małomiasteczkowych z krzywymi dachami, z niesymetrycznie rozmieszczonymi drzwiami i oknami, ze śmiesznie szyldami, na których figurują nieudolne obrazki i napisy. Opowiada o słupach telegraficznych i wózku, o dziewczynie i krowie, o rzeczce i żaglowcu z czarującą, doskonale udaną naiwnością dziecka lub człowieka z ludu. Ten „infantylizm” i „prymitywizm” posiada swe wzory we współczesnym malarstwie francuskim, przedewszystkiem w Henryku Rousseau i Utrillu (podobnie jak świeży, jasny, radosny koloryt Rafałowski wiąże się również z malarstwem

francuskim, zwłaszcza z Vlaminckiem i tymże Utrillem)

We współczesnym malarstwie polskim przedstawicielem dążeń pokrewnych jest Rafał Malczewski.

Malarstwo Rafałowskiego cechuje świadome wystrzeżenie się wszelkiego patosu i emfazy, dążenie do wydobycia piękna z tego, co powszednie i prozaiczne. Kiedy maluje on pejzaż z Kazimierza nad Wisłą, bierze nie zbytek czcigodny, wspaniałą kamienicę renesansową, lecz niemal karykaturalny w swych kształtach domek piętrowy, jeden z wielu. Kiedy maluje owoce, bierze nie winogrona i brzoskwinie lub chociażby tylko jabłka i cytryny, lecz pomidory, cebule, pietruszki, marchwie. To wystrzeżenie się patosu i emfazy, ta pewna umyślna bezbarwność i niepozorność, to także jeden z rysów współczesnej antyromantycznej epoki.

Mieczysław Wallis.

Kino „Colosseum” jest wciąż pod bojkotem Świata Pracy stolicy

ZDARZENIA I LUDZIE

EPOKA + GŁOS PRAWDY

Szkic dziejów zgasłej wczoraj „Epoki”, zamieszczony w ostatnim numerze tego pisma, chcielibyśmy uzupełnić jednym drobnym, ale charakterystycznym szczegółem.

Kiedy w lutym 1926 r. redakcja „Kurjera Polskiego”, broniąc się przed zamachem na jej przekonania i samodzielność, musiała w ciągu kilku „odzin zorganizować druk nowego pisma, drukarnia „Robotnika” umożliwiła ukazanie się pierwszego numeru „Nowego Kurjera Polskiego”, który później przemianowano na „Epokę”.

Kiedy umiarkowanie „sanacyjna” „Epoka”, która przez cały czas swego istnienia usiłowała zachowywać pozory pisma postępowego i demokratycznego, przed miesiącem znalazła się w tej bardzo przykrej sytuacji, że skazana była na śmierć wcześniejszą, niż jej współnieboszczyk „Głos Prawdy”, znowu zwróciła się do naszej drukarni o umożliwienie jej honorowego dotrwania do końca. Przez miesiąc wychodziła „Epoka” z drukarni „Robotnika” aż do ostatniego numeru.

Narodziła się i zmarła „Epoka” na maszynach „Robotnika”. Kto chce, niech dopatrzy się w tem ironji losu, znamiennego zbiegu okoliczności, figla, spletanego przez bieg zdarzeń...

Jednocześnie z „Epoką” przestał istnieć „Głos Prawdy”. Tę pierwszą poprosztu zamordowano i skreślono nawet jej pamięć z kart historii prasy sanacyjnej. Z „Głosem Prawdy” postąpiono delikatnie. Zmuszono go do samobójstwa, dano mu nóż w rękę, aby przerwał swój żywot niesławny i utarował drogę następcy, który ma inne nosić imię, to samo zachowując oblicze.

Zamordowana „Epoka” w ostatnim numerze napisała sobie nekrolog. Samobójca „Głos Prawdy” nie zostawił po sobie nic, co by wskazywało na powody desperackiego kroku — jak to się mówi o topielcach i powieszonych w kronikach policyjnych...

Od dziś rana zamiast dość pretensjonalnie nazwanej „Epoki” i bojowo mieniącego się „Głosem Prawdy” ma się ukazać nowe pismo o bezbarwnej nazwie: „Gazeta Polska”. Ma to być „połączenie” obu nieboszczyków. Wyraz „połączenie” w tym wypadku tyleż odwołuje do rzeczywistości, co nazwa „Głosu Prawdy” treści owego pisma, przez cały czas jego istnienia. Najwyżej może być mowa o połączeniu subsydjów i innych funduszy niewiadomo pochodzenia, które wpływały do kas nieistniejących już dziś dzienników.

Zresztą, zobaczmy. Narazie witamy nowe pismo. Zawsze powstanie „Gazety Polskiej” sprawiło, że mamy o jeden dziennik sanacyjny mniej. J. S.

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

Młody literat poszukuje jakiegokolwiek pracy. Może być biurowa. Oferty dla Włodzimierza Słobodnika, Leszno 60 m. 6.

Biuralistka młoda, inteligentna, z wykształceniem średnim, pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy. Zgłoszenia: Smolna 20 m. 2, telefon 418-41.

Student IV roku prawa poszukuje posady lub korepetycji i lekcji.

Zgłoszenia pod M. B. do Red. „Robotnika”.

Poszukuję posady kasjerki. Dobre referencje. Oferty pod „Kasjerka” do administracji „Robotnika”.

Młoda panienka, inteligentna, z wykształceniem średnio-klasowym, pisząca na maszynie, poszukuje jakiegokolwiek pracy.

Oferty pod „Ofienka” do Redakcji Robotnika.

Młody człowiek lat 24, poszukuje pracy woźnego lub gońca. Wiadomość Edward Kotowicz Zyrardów — Szkoła.

PRZED STRAJKIEM w przemyśle węglowym

WYWIAD Z SEKRETARZEM GENERALNYM CENTRALNEGO ZWIĄZKU GÓRNIKÓW, TOW. JANEM STAŃCZYKIEM

— Jakże są przyczyny proklamowania strajku przez górników?

— Sprawa płac. Jak wiadomo, komisja arbitrażowa przyznała górnikom G. Śląska tylko 4 proc. podwyżkę płac, a dodatkowym orzeczeniem zagroziła robotnikom drogę do rewizji płac aż do grudnia 1930 roku, warunkując prawo rewizji płac 10 proc. wzrostem drożyzny. Obecne płace, wskutek długotrwałego kryzysu w górnictwie całej Europy, a w szczególności — ciężkiego kryzysu w górnictwie polskim — są bardzo niskie. Obok tego, górnicy pracowali w okresie kryzysu tylko kilka dni w tygodniu i przez to — popadli w wyjątkową nędzę. Na wszelkie żądania podwyższenia płac w okresie kryzysu, odpowiadali przemysłowcy i Rząd, że górnicy muszą przecierpieć, a jak nastąpi poprawa konjunktury — to płace wówczas zostaną podniesione do skali, umożliwiającej robotnikom wyrównanie sobie choć w części strat z okresu kryzysu. Od roku konjunktura w przemyśle węglowym w całej Europie a między in. i w Polsce, jest dobra — o czym świadczy stały wzrost wydobycia i zbytu węgla oraz wzrost cen, szczególnie na rynkach, na które dotychczas eksportowaliśmy ze stratami.

Górnicy zatem uznali za słuszne, aby skorzystać z dobrej konjunktury i podwyższyć swoje głódowe płace. Postawili żądania, domagając się podwyżki płac od 17 do 20 procent. Kapitałiści węglowi, nie chcąc bezpośrednio załatwić żądań górników, bo przecież w okresie kryzysu przyrzekali podwyżki — i trudno byłoby im teraz zająć odmowne stanowisko — przetrucili cały zatarg do Komisji arbitrażowej, która wydała wiadomy wyrok, będący bezpośrednią przyczyną obecnego konfliktu.

— Czy konflikt dotyczy wszystkich zagłębi węglowych?

— Tak! W Zagłębiach Dąbrowskim i Krakowskim regulujemy płace w drodze umowy, zawieranej bezpośrednio między Centralnym Związkiem Górników a Radą Zjazdu Przemysłowców Górniczych. Zrozumiałe jest, że regulacja płac w tych zagłębiach jest faktycznie uzależniona od sposobu regulowania płac na G. Śląsku. Ze względu na gorszy gatunek węgla w Zagłębiach Krakowskim i Dąbrowskim, oraz na gorszy stan finansowy kopalń, kryzys węglowy zagroził daleko ciężiej tym zagłębiom, wskutek tego płace górników w tych zagłębiach nie utrzymały się na równi ze śląskimi, ale spadły o 15 procent. Obecnie dążymy do wyrównania tej nieuzasadnionej różnicy. Rada Zjazdu Przemysłowców chce nadal tę różnicę utrzymać. My traktujemy sprawę płac w całym przemyśle węglowym jednolicie i dążymy do wyrównania różnic i do jednolitej podwyżki. Stąd wynika nasze postępowanie w obecnym konflikcie — i jeżeli przemysłowcy i Rząd nie zrobią nam ustępstw do czwartku 31 b. m. — to strajk, któryśmy uchwaili, obejmie wszystkie trzy zagłębia węglowe.

— A stanowisko „Zespołu Pracy”?

— Z „Zespołem Pracy” porozumieliliśmy się. Zajmuje on w sprawie obecnego konfliktu zgodne z naszym stanowisko.

Jeszcze jedna uwaga. Prasa rządowa, oraz prasa inspirowana przez czynniki rządowe, stara się wzmocnić w opinii publicznej, że mający wybuchnąć strajk górników ma podłoże polityczne, czyli że jest to walka przeciwko Rządowi. Na to mam jedną odpowiedź: niech Rząd zdecyduje się na znaczącej podwyżkę płac w górnictwie, a strajku nie będzie!

ZSĄDÓW

PÓŁ ROKU WIĘZIENIA ZA BŁUŻNIERSTWO

Szlama Boruch Nitka z Kałuszyna przybył do Warszawy po zakup towarów. Szedł właśnie po ulicy Nalewki, gdy ujrzał zbiegawisko, a że był ciekawy, przystanął aby się dowiedzieć o co chodzi. Szło o sprawę dość prostą: dekarz Antoni Kotka, pracujący przy kryciu dachu jednego z domów upuścił z góry kawał blachy, która spadła na głowę przechodzącej ulicą kobiety. Poszkodowana wszczęła awanturę, a dekarz

bronił się. Na to Szlama Nitka wniósł się do dyskusji, stając po stronie poszkodowanej, a Rotkę, ogarnięty nagłym uczuciem antysemityzmu wrzasnął: „won Bejlsie!” Nitka poczuł się dotknięty i, nie wiele myśląc, rzekł coś dobitnego o Macochu. Nitkę oskarżono o bluźnierstwo i natychmiast aresztowano.

Sąd Okręgowy skazał go na bluźnierstwo na 6 miesięcy więzienia.

DZIECKO OSKARŻA

W Sądzie apelacyjnym znalazła się wczoraj głośna sprawa rodziny Książków oskarżonej o zabójstwo Edmunda Buciarńskiego. Sprawa ta, spowita mgłą tajemniczości posiada cały szereg momentów wysoce sensacyjnych, tembardziej, iż jednym z najbardziej poważnych świadków oskarżenia jest 4-letnie (w momencie zbrodni dziecko, jest nieślubny zamordowanego).

25 lutego r. ub. przy ul. Grochowskiej znaleziono Edmunda Buciarńskiego. Oględziny zwłok wykazały 7 ran kłutych, 21 ran tłuczonych i 3 rany kłute brzucha.

Z związku z zabójstwem, aresztowano Aleksandra Książka l. 27, Jadwigę Książkową l. 67 i Annę Książkową lat 25, z którą Buciarński żył przez lat kilka i miał z nią nieślubne dziecko, 4-letniego Cezarego. W ostatnich czasach stosunki pomiędzy Książkową a Buciarńskim uległy pogorszeniu, a nawet zerwaniu. Powodem do nieśnasek było właśnie dziecko, które Buciarński b. kochał i chciał zabrać do siebie, a matka się temu sprzeciwiała. W czasie starć między kochankami zarówno matka jak i brat Książkówy stawiali zawsze po stronie Książkówy.

22-go lutego Buciarński wraz z siostrą swą Flotową i znajomym Lubańskim przybył do mieszkania Książków, Flotowa i Lubański

zostawili go tam i wyszli... od tego czasu Buciarńskiego nikt nie widział.

Mały Cesio, syn Książkówy zeznał z płaczem w śledztwie: mamusia i babcia zabili kijem tatusia, a wujek wywiózł go na taczkach na szosę.

Więcej niestety od dziecka nie można się było dowiedzieć.

Zeznania Cesia zostały poparte zeznaniami sąsiadki Książków Gościńskowej, która słysząc krzyki: „ratunku, moje ręce i nogi...” oraz krzyk dziecka: „mamusia i babcia zabijają tatusia” przybiegła i zabrała przez okno do pokoju Książków: Buciarński leżał na ziemi, Książkowa biła go drzewem siekiery, Anna Książkowa zaś uderzała go po głowie jakimś tępym narzędziem, Aleksander Książek uspakajał krzyczącego Cesia. Po chwili przyćmiono lampę.

Obciążając zeznał również 3-letni bratanek Buciarńskiego, któremu powiedziała jego rówieśnica Cesia Gościńskówna: „choć stryj Edmund taki silny to go pani Książkowa i p. Andzia nabiły i krzyczał”.

Sąd Okręgowy na podstawie zeznań świadków skazał: Książkową i Annę Książkową na 4 lata więzienia.

Pa zastosowaniu amnestji, kara wyniosła 2 lata i 8 mies. więzienia. Aleksandra Książka uniewinniono.

Zaapelował prokurator i oskarżenia.

Wczoraj sąd apelacyjny, po rozpatrzeniu sprawy, zatwierdził wyrok pierwszej instancji skazujący Książkową i Książkową po 4 l. c. więzienia, po zastosowaniu amnestji na 2 l. 8 mies., a uniewinniający Aleksandra Książka.

Bronili adw. Gelentem i Gutman.

I. K.

Kronika polityczna PRZEGLĄD PRASY

Z SENATU.

Na pierwszym posiedzeniu Senatu pom. in. rozpatrywana będzie sprawa czasowych mieszkań i pomieszczeń dla zwolnionych robotników rolnych.

W dniu 5 i 6 listopada obradować będą komisje administracyjna i gospodarcza Senatu.

NA ZAMKU.

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj Premiera Światalskiego w sprawach związanych z nadchodzącą sesją sejmową.

POWRÓT MINISTRA ZALESKIEGO.

Wczoraj o godz. 8-ej rano powrócił z Rumunji do Warszawy minister Spraw Zagranicznych wraz z małżonką i towarzyszącymi mu urzędnikami M. S. Z.

OBRADY KLUBU P. S. L. PIAST.

Dzisiaj jako w przededniu otwarcia sesji Sejmu obradować będzie pod przewodnictwem prezesa Witosa pełny klub P. S. L. Piast.

ZNOWU KONFISKATA „POCHODNI”.

Z Grudziądza donoszą, iż 43 numer socjalistycznej „Pochodni” uległ konfiskacie, tym razem aż za cztery artykuły. Zauważyć przy tem należy, że jest to trzecia konfiskata „Pochodni” w przeciągu jednego miesiąca (a „Pochodnia” jest tygodnikiem). Oto los pisma socjalistycznego w dzisiejszej Polsce!

W OBRONIE GODNOŚCI DZIENNIKARSKIEJ.

W związku z doniesieniami prasowymi o przemówieniu głównego komendanta PP. płk. Jagrym Maleszewskiego podczas otwarcia szkoły policyjnej w Mostach Wielkich Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu odbytem w dniu 28 października postanowił zająć się w trybie nagłym zbadaniem tej sprawy.

Z MIN. SPRAW WEWNĘTRZNYCH.

Szef biura prasowego w Ministerjum Spraw Wewnętrznych red. Jerzy Plewiński, podał się wczoraj do dymisji, która została przyjęta.

„RZNIJ KARABINEM W BRUK ULICY!...”

W niedzielnym numerze „Robotnika” ukazał się znakomity wiersz Juliana Tuwima: „Do prostego człowieka”.

W wierszu tym poeta mówi, że burżazyjne nawoływanie do wojny to — „bujda, granda zwykła”, że to pewnie kapitałiści „zweszyli kasy pełne”. Tuwim powiada: „rznij karabinem w bruk ulicy!...”

Na całym świecie wzmagają się ciągle ruch antywojenny. Literatura liczy już nie dziesiątki dzieł pacyfistycznych, a setki. Wymienimy tylko takich głośnych autorów dzieł antywojennych, jak Remarque, Barbusse, tow. Strug, Frenesen, Duhamel i wielu wielu innych.

Każdy z nich inaczej przemawia do nas za pośrednictwem swych utworów, ale wszyscy mówią jedno: precz z wojną, precz z militarystem!

Do sławniejszych pisarzy — pacyfistów należy Ernest Toller, którego dzieła, wykazujące bezmyślność i okrucieństwo wojny, wywołały wiele hałasu w całym świecie.

Jego sztukę „Hinkemann”, wystawia obecnie teatr robotniczy na ulicy Czerwonego Krzyża 20, „Ateneum”.

Robotnik nie chce wojny. To też wystawienie antywojennej sztuki w Warszawie spotkało się z uznaniem całej klasy robotniczej.

BILANS BANKU POLSKIEGO

PAT.). Bilans Banku Polskiego za drugą dekadę października b. r. wykazuje zapas złota 673 milj. 318 tys. zł., t. j. o 68 tys. więcej niż w poprzedniej dekadzie. Pieniądze i należności zagraniczne, zaliczone do pokrycia, zmniejszyły się o 11 milj. 440 tys. zł. do sumy 411 milj. 405 tys., natomiast pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia, wzrosły o 7 milj. 51 tys. zł. do sumy 97 milj. 8833 tys. zł. Portfel wekslowy powiększył się o 18 milj. 722 tys. i wynosi 7738 milj. 513 tys. zł. Pożyczki zastawowe spadły o 1 milj. 684 tys. zł. do sumy 74 milj. 478 tys. zł. Inne aktywa zmniejszyły się o 5 milj. 168 tys. zł. do sumy 134 milj. 650 tys. zł. Płatne zobowiązania (509 milj. 895 tys. zł.) zwiększyły się o 44 milj. 470

Niedomówienie.

Wczorajszy, ostatni numer „Epoki”, podaje „rzut oka wstecz” na dzieje tego pisma od chwili powstania „Nowego Kurjera Polskiego”, który był secesją członków redakcji „Kurjera Polskiego” do dnia wczorajszego. Pisząc o przychylnie secesji, „Epoka” stwierdza, że

„Konflikt miał głęboki podkład polityczny: wydawcy „obrażający zasadę lojalnej współpracy z dziennikarzem i publicystą” usiłowali uczynić z „Kurjera Polskiego” organ intrygi politycznej, a ostry zatarg między redakcją a wydawcami zaszedł z okazji objęcia tekli min. spraw wojsk. przez gen. Żeligowskiego po dymisji gen. Sikorskiego w listopadzie 1925 r.”.

Następnie czytamy o zmianach, jakie zachodziły w nowym piśmie, jak do Zarządu Tow. Wydawniczego wstąpił osławiony „twórca” dekretu prasowego p. Grzybowski, jak na czele komitetu redakcyjnego stanął pos. Kościółkowski.

W tej części „rzutu oka wstecz” jest sporo niedomówień. Ale czytelnik łatwo się domyśli, że w życiu „Nowego Kurjera Polskiego” (który powstał w lutym 1926 r.) okresu pomajowego, a później „Epoki” dużo jeszcze było „intrygi politycznej”, która ostatecznie zlikwidowała to najuczciwsze z pism sanacyjnych.

Furja militarysty endeckiego.

Wiersz Juliana Tuwima, wydrukowany w niedzielnym numerze „Robotnika” wywołał atak furji w „Gazecie Warszawskiej”. Nazywa ona ten wiersz propagandą zdrady. Od tępych hakatystów, nie widzących dalej swego nosa, trudno oczekiwać, by wyrzekli się jedynej racji swego bytu: szczucia narodów i wojen. Nic tedy dziwnego, że gdy uderzono mocno, potężnie w ich „interes”, wymyślają siarczyście, ale myśleć już nie potrafią. Organ endecki nie zdaje sobie więc sprawy, że namawianie żołnierza w czasie pokoju do porzucenia broni, nie może być zdradą, lecz jest propagandą przeciwwojenną, że powoływanie się na militarystę Rosji sowieckiej, nie jest żadnym argumentem, zwłaszcza w ustach... endeka.

Wdzięczni jednak jesteśmy „Gazecie Warszawskiej” za przedruk w całości wiersza Tuwima. Wśród czytelników tego nawet pisma znajdzie się zapewne wielu, którym przemówi do przekonania wiersz, a nie komentarz i złorzeczenia endeckie.

„Przeгляд Wieczorny” podaje w całości artykuł, o którym wyżej mowa, jako dowód przeciwieństw, istniejących wśród opozycji do Rządu. Okropna rewelacja! Ale organ p. Fryzego niepotrzebnie fatygując się, by „demaskować” rzeczy wszystkim znane, sam się kompromituje. Odsłania bowiem maskowaną niezręcznie sympatię do stanowiska organu endeckiego wobec wiersza Tuwima. Chciał wytknąć różnice, których nikt nie zatrze, a wytknął swą solidarność z endecją. Pociągnięciem „Robotnika” do odpowiedzialności sądowej za wydrukowanie wiersza Tuwima potwierdza tylko tę solidarność między endecją a obozem rządzącym. B.

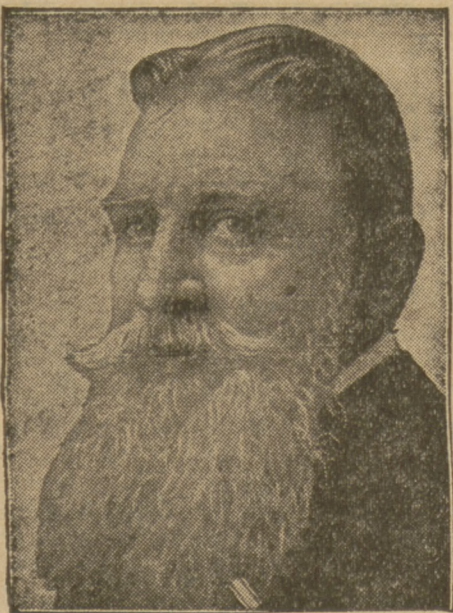
tys. zł., natomiast obieg biletów bankowych (1.275 milj. 40 tys. zł.) wzrósł o 9 milj. 248 tys. zł. Inne pasywa powiększyły się o 3 milj. 378 tys. zł. [146 milj. 931 tys. zł.].

• NAJŁADNIEJSZE ZEGARKI NA ŚWIECIE •

TAVANNES WATCH CO.

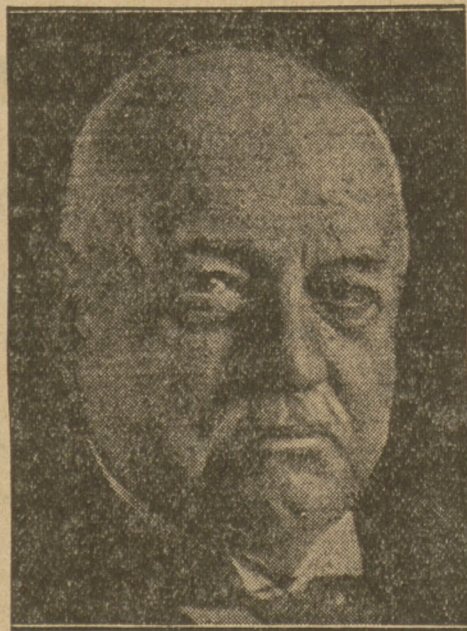
W PIĘKNYCH SKLEPACH BIŻUTERJI I KLEJNOTÓW

ZGON DR. RADOŚLAWOWA B. PREMIERA BUŁGARJI



Dr. Wasyl Radosławow b. prezydent ministrów Bułgarii, przeciwnik polityki rosyjsko - carskiej a zwolennik polityki niemiecko - cesarskiej, zmarł w 72 roku życia w berlińskim szpitalu „Charite”. Gdy wojna światowa wybuchła i rozgorzała na wszystkich frontach, Radosławow popchnął Bułgarię na stronę Niemiec i Austrii. To też po załamaniu się frontu państw ęrodkowo - europejskich i po przegranej dla nich wojny musiał uchodzić z Bułgarii. Stawiony w roku 1923 przed Najwyższym Trybunałem Sprawiedliwości został zaocznie skazany na śmierć. I dopiero w roku bież., parlament bułgarski ulaskawił go, ale Radosławow do ojczyzny już nie wrócił. Omylił się w rachubach jak tyłu innych...

ZGON. BUŁOWA B. KANCLERZA RZESZY NIEMIECKIEJ



Wczoraj o godz. 7-ej rano zmarł w Rzymie w wieku około 80 lat, były kanclerz Rzeszy Niemieckiej Bernhard von Bülow.

W przedwojennych Niemczech piastował on rolę godności i odgrywał bardzo dużą rolę.

Bülow otrzymał dymisję, gdy nie chciał jako kanclerz przyjąć odpowiedzialności za jedną z oślawionych mów Wilhelma II.

Bülow

Wiadomości Z CAŁEGO KRAJU

ŁÓDŹ

NAPAD NA REDAKCJĘ „GŁOSU PORANNEGO”

(d). Wczoraj późnym wieczorem 4 nieznanymi osobnikami napadło na mieszczący się w podwórzu domu przy ul. Piotrkowskiej lokal redakcji „Głosu Porannego”. Napastnicy wy-

bili kamieniami kilka szyb w oknach i oddali szereg strzałów rewolwerowych — poczem zbiegli.

Przyczyny napadu, oraz osoby sprawców, są nieznanne.

P. ŁOPUSZAŃSKI NARADZA SIĘ Z P. PRYSTOREM...

(d). Wczoraj rano wyjechał do Warszawy komisarz łódzkiej Kasy Chorych p. Łopuszański, celem odbycia konferencji z min. Prystorem,

w sprawach, związanych z projektowaną likwidacją Okręgowego Związku Kas Chorych w Łodzi.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY

(d). Policja łódzka wykryła szajkę fałszerzy srebrnych monet pięciocentowych. Aresztowano 3 osoby

przy których znaleziono około 2 i pół tysiąca sztuk fałszywych monet.

MAGISTRAT OBNIŻYŁ CENY MIĘSA

(d). Opierając się na orzeczeniu komisji cennikowej, magistrat obniżył ceny mięsa wołowego i jego

przetworów o 10% w hurcie i detalu.

TRZEBINIA

ROZWIĄZANIE ZGROMADZENIA P.P.S. PRZEZ POLICJĘ

Na niedzielę, dn. 27 b. m., komitet powiatowy P. P. S. zwołał zgromadzenie publiczne na rynku Trze-

bini. Na zgromadzenie to, wbrew dotychczasowym zwyczajom przybył zastępca starosty, komisarz polityczny, oraz powiatowy komendant policji z kilkunastu policjantami. Już to „uroczyste” wystąpienie władz było oznaką zorganizowanego ataku na wiec. Okazało się to zaraz po zagajeniu, kiedy na trybunę wszedł pos. tow. Żuławski.

8 drabów, zgromadzonych z całego okręgu, rozpoczęło krzyki i hałasy, z zamiarem niedopuszczenia do odbycia wiecu. Kiedy oburzeni zgromadzeni chcieli awanturników usunąć, wkroczył oddział uzbrojonej policji z nasadzonymi bagnietami i, otoczywszy krzykaczy, zapewnił im zupełną swobodę robienia awantur. Gdy zaś, mimo to, robotnicy z poza kordonu chcieli awanturników wydestakować, komisarz policji wiec rozwiązał, rozpędzając siłą zgromadzonych.

Po rozwiązaniu wiecu publicznego — wszyscy przybyli uczestnicy udali się do Domu Robotniczego, celem odbycia zgromadzenia poufnego, na podstawie art. 2 austriackiej ustawy o zgromadzeniach. I na to jednak zebranie wtargnęli reprezentanci władzy, z oddziałem policji, ustawiając siłą robotników z lokalu. Wśród pełnych oburzenia okrzyków przeciwko Rządowi, z pieśnią „Czerwonego Sztandaru” na ustach — robotnicy opuścili swój Dom, komentując żywo wystąpienie władz i stwierdzając z goryczą, że podobnych wystąpień nie było tu dotąd jeszcze nigdy, nawet za czasów największej reakcji austriackiej.

Na drugi dzień odbyły się 2 zgromadzenia publiczne: w cementowni w Ciężkowicach i w Szczakowej, na których pos. tow. Żuławski referował o obecnej sytuacji.

Uchwalono ostre rezolucje przeciwko rządowi sanacji, a zwłaszcza — przeciwko groźbie zamachu stanu.

PABJANICE

OKRĘGOWA KONFERENCJA P.P.S. ŁÓDZI-PODMIEJSKIEJ

Dnia 27 b. m. w Pabjanicach, w sali Domu Robotniczego, odbyła się Okręgowa Konferencja P. P. S. na powiaty: łódzki, łaski i sieradzki. W konferencji tej wzięli udział członkowie komitetów lokalnych w miejscowościach: Pabjanice, Zduńska Wola, Zgierz, Ruda Pabjanicka, Tuszyń, Łask, Sieradz, Złoczew Kaliski, Szadek, Aleksandrów, Żelów, oraz szereg przedstawicieli z ośrodków chłopskich.

Konferencję zagał imieniem Okr. Komitetu pos. tow. Szczerkowski. Do prezydium powołano: na przewodniczącego tow. Tarkowskiego ze Zduńskiej Woli, na sekretarza tow. Godosa z Rudy Pabjanickiej i na asesora tow. Mażuchowskiego ze Zd. Woli, Łaskiego z Pabjanic, Kuśmirka ze Zgierza.

Sprawozdanie z działalności O. K. R. złożył tow. pos. Szczerkowski, wskazując, że wpływy P. P. S. ciągle się zwiększają. Ostatnio założono nowe organizacje partyjne w Warcie, Widawie, Zygrach i innych ośrodkach wiejskich. Organizacja obecnie jest zupełnie karna i jednolita pod względem ideowym.

Sprawozdanie z działalności Wydziału Kobięcego PPS. złożyła tow. Orłowska; sprawozdanie z Sądu partyjnego — tow. Wilczek. Sprawy finansowe referował tow. Raszpla.

Następnie pos. tow. Zarembo wygłosił z górą godzinny referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

Tow. sen. Danilewicz scharakteryzował stosunek partji do związków zawodowych i postulatów chłopskich, oraz mówił o działalności organizacyjnej wśród chłopów. Między in. nawoływał on do masowego wzięcia udziału w obchodzie 10 listopada.

Po dłuższej dyskusji, w której szereg mówców poddał ostrej krytyce politykę Rządu oraz wyrażało pełne zadowolenie ze stanowiska P. P. S. przyjęło jednogłośnie rezolucję, która przyjmuje do wiadomości sprawozdania z działalności OKR. i CKW. i oświadcza, że proletarijat miast i wsi winien się dziś całkowicie zjednoczyć przy sztandarze PPS, aby odprzeć grożące zamachy na prawa ludu i przeprowadzić zwycięską walkę o utrwalenie demokratycznego ustroju państwa, oraz o społeczne i gospodarcze postulaty proletariatu.

W końcu dokonano wyborów uzupełniających do OKR. i Sądu Partyjnego. Konferencję zamknięto przemówieniem „okolicznościowym” pos. tow. Szczerkowskiego i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru”.

WIELKI WIEC ROBOTNICZY

W dn. 15 b. m. odbył się w Domu Robotniczym wielki wiec, zwołany przez Związek Włókienniczy. Sala była wypełniona do ostatniego miejsca; prócz tego — zapelnione było podwórze, a część ludzi stała na ulicy.

Wiec zagał tow. Łaski, referat o sytuacji gospodarczej i żądaniu ubezpieczenia na starość wygłosił pos. tow. Szczerkowski, następnie tow. Kapitulka mówił o sytuacji politycznej.

Przyjęto rezolucję, która omawia

obecną sytuację; domaga się uruchomienia fabryk na 6 dni; zaprzestania wydalania robotników w przemyśle włókienniczym, rozszerzenia zapomóg na wszystkich bezrobotnych — i wprowadzenia ubezpieczenia na starość.

Przebieg wiecu był imponujący! Znani warcholli Szymczyk i Rusak probowali zakłócić spokój w czasie przemówienia tow. Kapitulki, ale spotkali się z ostrym potępieniem ze strony wszystkich uczestników wiecu.

WILNO

PRZYSTĄPIENIE DUKARZY DO OKRĘGOWEJ KOMISJI ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Dnia 20 października r. b. w Związku Drukarzy (ul. Bakszta 4) odbyło się nadzwyczajne ogólne zebranie członków Związku. Wśród różnych spraw organi-

zacyjnych i zawodowych na porządku dziennym była sprawa należenia Związku Drukarzy do Okręgowej Komisji Zw. Zawodowych. Na zebraniu obecni byli:

delegat centrali Związku Drukarzy, tow. Wacław Koral i przedstawiciele Okr. Kom. Zw. Zaw.; tow. poseł Pławski i tow. Zejmo.

Delegat centrali Związku Drukarzy zaznaczył, że nie dosyć jest należeć do swego związku zawodowego, ale związki zawodowe muszą się z sobą łączyć dla skuteczniejszej obrony interesów swoich członków. Proletariat musi mieć reprezentację na zewnątrz, na danym terenie, a jest nią Okręgowa Komisja Związków Zawodowych.

Tow. poseł Pławski scharakteryzował rolę i znaczenie Okr. Kom. Zw. Zaw. i podkreślił, że drukarzy brak było dotychczas w ogólnej organizacji robotników m. Wilna — w Okręgowej Komisji, brak było ich sztabu w ogólnym wysiłku wileńskiej klasy robotniczej. Zakończył swą mowę okrzykiem: „Niech żyje Związek Drukarzy!”

W dyskusji zabierało głos wielu mówców, żądając wyjaśnień w niektórych kwestiach. W końcu zabrał głos tow. Zejmo, po przemówieniu którego odbyło się głosowanie: za należeniem do Okr. Kom. głosowała olbrzymia większość zebranych; przeciwko — było 2 głosy i 1 z uczestników wstrzymał się od głosowania. W zebraniu uczestniczyło przeszło 100 osób.

PRZEMYSŁ

NAPIĘTNOWANI RENEGACI

Czytamy w „Nowym Głosie Przemyskim”:

W czerwcu b. r. oślawiony „Przedświt”, organ renegatów socjalistycznych, zapewne z poduszczenia patentowanego renegata przemyskiego, zaatakował tow. Belucha. Część tego artykułu powtórzyła „Ziemia Przemyska”.

Tow. Beluch zaskarżył odpowiedzialnych redaktorów „Przedświtu” i „Ziemi Przemyskiej”. Przeciw redaktorowi „Przedświtu” odbędzie się rozprawa 30 b. m., natomiast redakcja „Ziemi Przemyskiej” złożyła 21 b. m. następujące oświadczenie:

„Zamieszczając w Nr. 26 czasopisma „Ziemia Przemyska” z 8.VI.1929 artykuł p. t. „Samobiczowanie” i przytaczając w tym artykule inkryminowany przez osk. pryw. cytat z dziennika warszawskiego „Przedświt” redakcja zamierzała jedynie wykazad niesumienne metody walki politycznej ze strony dziennika „Przedświt”, i jedynie i wyłącznie dla tego zamieściła cytat obraźliwy dla osk. pryw. p. Belucha.

W prawdziwość podniesionego przez „Przedświt” przeciw p. Beluchowi zarzutu — redakcja „Ziemi Przemyskiej” ani przez chwilę nie wierzyła i żałuje, że wskutek niewyrażonej stylizacji nie ujawniło się to już w samym artykule.

Tomasz Kotliński.

ŁÓDŹ

STRAJK SZKOLNY

W Państwowej Szkole Mierniczej i Przemysłowo - Leśnej w Łodzi wybuchł niedawno strajk, w którym wzięli udział wszyscy bez wyjątku uczniowie szkoły.

Powodem strajku — jak tłumaczy uczniowie — był przegląd mieszkań, dokonany przez władze szkolne przy udziale policji państwowej, oraz odmowa dyrektora szkoły udzielenia wyjaśnień w tej sprawie.

Na skutek przeglądu policyjnego, wielu uczniom wymówiono mieszkania. Dyrekcja natomiast ogłosiła komunikat, że Rada Pedagogiczna całkowicie solidaryzuje się z zarządzeniami Dyrektora; że tem zatargu było wprowadzenie regulaminów szkolnych, czego domagała się opinia miejscowa i Kuratorium, oraz — że rewizje stancji uczniowskich przez organy policyjne nastąpiły wskutek nieporozumienia wbrew intencjom władz szkolnych. Sprawa ta oparła się o władze centralne.

Książki nadesłane

H. Lubieński: Błędne koło, wydanie Biblioteki Groszowej, Warszawa 1930.

Leblanc: Kryształowy korek przełożył Jan Las. Wydawnictwo „Panteon” Kraków — Warszawa.

Jerzy Szarecki: Groźny kapitan. Wyd. Biblioteki Groszowej.

P. Staśko: Jej wiosna. Warszawa. Biblioteka romansów i powieści.

M. Luczyńska: Stargane struny. Warszawa. Wyd. Biblioteki Groszowej.

Inż. St. Felsz: Gospodarka ciepła na parowozie i w kotłowni. Podręcznik dla druzyn parowozowych i mechaników ruchu. Nakładem Zw. Zaw. Maszyn. Kolej. w Polsce. Warszawa 1929.

TELEGRAMY

WZNOWIENIE POSIEDZEŃ PARLAMENTU ANGIELSKIEGO

London, 29 października. (A. W.) Dziś w godzinach popołudniowych zebrały się obie izby parlamentu. Członkowie Izby Gmin zbrali się niemal w komplecie. Ukazanie się Snowdena, zastępującego obecnie premiera MacDonalda na ławach rządowych wywołało liczne owacje. Na zapytanie w sprawie ponownego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką Henderson odpowiedział, iż protokół podpisany dn. 3 października wejdzie w najbliższym czasie pod obrady parlamentu, poczem

po ewentualnem zatwierdzeniu go wznowienie stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką wejdzie na tory realizacji. Na liczne interpelacje, dotyczące kwestji zwalczania bezrobocia odpowiedział minister Thomas, który stwierdził, iż już w przyszłym tygodniu wejdzie pod obrady parlamentu opracowany przez niego szczegółowy plan zwalczania klęski bezrobocia. Wówczas Thomas wygłosi w tej sprawie wyczerpujące expose.

ZABAWNA OMYŁKA SNOWDENA

Odpowiadając Baldwinowi, Snowden wywołał ogólną wesołość na wszystkich ławach, gdy, zapominając, że mówi jako przedstawiciel rządu do posła z opozycji, zaczął polemizować z Baldwinem, tytułując go premierem. Spozstrzegłszy swoją omyłkę dopiero, gdy cała izba wybuchnęła śmiechem, Sno-

wden zaczął się sam tak serdecznie śmiać ze swego lapsusu, że na chwilę musiał przerwać swą przemówienie.

W dalszym ciągu posiedzenie odbywało się już w atmosferze ogólnego humoru, które nie zwiastowało ostrych wystąpień, oczekiwanych ogólnie dopiero w przyszłym tygodniu.

ECHA MORDU GÓRNIKÓW RUMUŃSKICH

Bukareszt, 29 października. (PAT). — Rada Ministrów omawiała wczoraj wieczorem raport śledczy w sprawie krwawych wypadków w Lupeni w sierpniu r. b. 1) Stwierdzono przedewszystkiem odpowiedzialność przedsiębiorstw górniczych, które zajęły stanowisko, utrzymujące stan ciągłego napięcia; 2) ustalono winę uczestników strajku, którzy przekroczyli granice prawne i swe obowiązki w stosunku do swych towarzyszy, dopuszczając się aktów napaści i sabotażu; 3) ustalono winę władz

cywilnych i wojskowych, które nie potrafiły zapobiec wypadkom. Rada Ministrów postanowiła pozbawić urzędów wszystkich przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, zamieszanych w te zajścia. Wśród usuniętych urzędników znajduje się Rosvani, prefekt departamentu, następnie pierwszy prokurator i komendant oddziału żandarmerji. Postanowiono powołać specjalnego komisarza, któremu powierzona będzie administracja okręgu Lupeni.

„POPULARNOŚĆ” B. DYKTATORA STUDENCI CHcieli OBić Woldemarasa

Wilno, 29 października. (A. W.) Według informacji z Kowna studenci uniwersytetu kowieńskiego przygotowali się w czasie wykładu prof. Woldemarasa, który miał się odbyć w tych dniach, do poprzecznania przewodów elektrycznych na sali, aby potem w ciemnościach panujących na sali obić tak Woldemarasa, aby mu się odechciało raz na

zawsze wygłaszania wykładów. Jak wiadomo władze uniwersyteckie nie pozwoliły prof. Woldemarasowi na wygłoszenie wykładu i w ten sposób zamiar studentów został zniweczony. Jednakże jak slychać studenci zastanawiają się jakby w inny sposób zemścić się na Woldemarasie za stosunek do Uniwersytetu, przeprowadzone reformy itd.

ECHA BIEGU MŁODZIEŻY ROBOTNICZEJ

Warszawska Organizacja Młodzieży T. U. R. łącznie z R. S. K. O. w niedzielę urządzały w Warszawie bieg uliczny, przy udziale 76 zawodników z 12 klubów sportowych Warszawy. Jednocześnie, jak to obszernie omawialiśmy, odbył się marsz drużynowy 11 grup Czerwonych Harcerzy.

Bieg niedzielny był znakomitą propagandą sportu w robotniczych dzielnicach Warszawy.

Po ukończeniu biegu nastąpiło rozdanie zawodnikom szeregu nagród, poprzedzone przemówieniem tow. sen. Stefana Kopcińskiego, witanego b. serdecznie, który wyraził radość z powodu licznego zespołu zawodników, co wskazuje na konieczność rozwijania pracy sportowej w Organizacji Młodz. T. U. R.

Czytajcie

„POBUDKĘ”

Z ŻYCIA PARTJI

SPROSTOWANIE.

Baczność OKR. PPS. Warszawa— Podmiejska DOROCZNA KONFEREN-CJA OKRĘGOWA odbędzie się nie 3-go lecz 17-go LISTOPADA r. b. o godz. 10 rano.

EGZEKUTYWA OKR. - WARSZAWA.

W czwartek, 31 b. m. o godz. 6-jej wiecz. przy ul. Wareckiej 7, odbędzie się posiedzenie Egzekutywy Warszawskiego OKR. PPS.

UNIEWAŻNIENIE LEGITYMACJI.

Niniejszem unieważnia się legitymację Redakcji „Robotnika”, wydaną przed 2-ma laty, na nazwisko Zygmunta Wójcika z Przemysła. Legitymacja ta została podstępnie zabrana przez Jana Wojtowicza z Przemysła, który bezprawnie się nią posługuje.

Redakcja.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

ŚRODA, 30 b. m.

O godz. 5 popoł. „Praga” (Ząbkowska 41-43) zebranie kobiet z referatem.

O godz. 7 wiecz. „Marymont — Żoliborz” (Mickiewicza 1) zebranie członków dzielnicy.

CZWARTEK, 31 b. m.

O godz. 5.30 popoł. „Mokotów” (Chocimska 23) posiedzenie komitetu dzielnicy.

O godz. 6 wiecz. Wola — Czyste (Grzybowska 57) posiedzenie komitetu dzielnicy.

O godz. 7 wiecz. „Jeruzolima” (Leszno 53) posiedzenie komitetu dzielnicy.

O godz. 8 wiecz. „Czerwików” (Nowosielska 1) zebranie członków z ref. tow. Arciszewskiego, „Wola — Czyste” (Grzybowska 57) ogólne zebranie, „Grochów” (Osiecka 33) ogólne zebranie, „Powiśle” (ul. Czerwonego Krzyża 20) posiedzenie komitetu dzielnicy, „Praga” (Ząbkowska 41-43) posiedzenie komitetu dzielnicy, „Starówka” (ul. Długa 19) walne zebranie.

Ruch kult.-oświatowy

Posiedzenie nowoobranego Zarządu Oddziału warszawskiego T. U. R. odbędzie się w środę, 30 b. m. o godz. 5-jej po poł. (ul. Czerwonego Krzyża 20, pokój Nr. 64).

Koło dramatyczne dla mężczyzn i kobiet organizuje Zarząd Główny TUR. Zapisy: wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 ul. Czerwonego Krzyża 20, 4 p., tel. 325-03.

Sekcja dramatyczna K. R. K. S. „Start” lekcje co niedzielę od 11 — 1 w lokalu Warecka 7, II p. Zapisy codziennie od 7 — 8 wiecz.

Dzielnica „Powązek” i Powązkowskie Koło Młodzieży TUR urządzi 1 listopada o 5 popoł. w lokalu Dzielna 95 akademję ku czci poległych bohaterów wolności.

RUCH KOBIECY

Warsz. Wyd. Kob. łącznie z Związkiem Spółwczesny organizuje od dn. 1 listopada r. b. lekcje śpiewu chóralnego.

Zapisy od godz. 5 do 7, Warecka 7 i Długa 19.

Uroczyste rozwinięcie sztandaru Warsz. Wyd. Kobięcego P. P. S. (Koło im. Marii Paszkowskiej) odbędzie się w czwartek, 31 b. m. o 7 wiecz. w sali Zw. Metalowców (Leszno 53). Na program uroczystości złoży się przemówienia i część koncertowa.

MŁODZIEŻ

Odwolanie posiedzenia. Komunikat K. C. Org. Mł. T. U. R. Zapowiedziane na dzień 1 listopada plenarne posiedzenie Komitetu Centralnego nie odbędzie się.

ŚRODA, 30 b. m.

O godz. 7 wiecz. Komitet Wykonawczy Warsz. Org. Mł. T. U. R. (Warecka 7).

PIĄTEK, 1 LISTOPADA.

O godz. 9 r. Koło Montwiłła - Mireckiego zebranie członków Koła.

O godz. 9.30 r. Zbiórka wszystkich członków Warsz. Org. Mł. T. U. R. (Leszno 53) i pochód dla uczczenia poległych towarzyszy.

Zarząd Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych urządzi w piątek dn. 1-go listopada pochód na stoki Cytadeli, celem uczczenia pamięci bohaterów za wolność, niepodległość i socjalizm i wzywa wszystkie dzielnice i związki zawodowe o wzięcie udziału w tym uroczystym obchodzie ze sztandarami i orkiestrami. Zbiórka o godz. 19 rano w lokalu Stowarzyszenia, Leszno Nr. 53.

QUI-PRO-QUO

WYSTĘP GOŚCINNY 7-LETNIEJ TANCERKI.

W „Qui Pro Quo” przez kilka dni występuje niezwykle gość: 7-mioletnia Dania Daerling Krupska, „cudowne dziecko” z za oceanu, stała mieszkanka Filadelfji.

Małenka tancerka, której ojciec jest redaktorem jednego z pism w Filadelfji, odbywa obecnie tournée po Europie i zdobywa wszędzie serdeczne oklaski. Jej wdzięk, zupełny brak zmanjerowania i wybitny talent choreograficzny, są przyczyną, że z całą przyjemnością ogląda się to przemile zjawisko na gościnnych deskach „Qui Pro Quo”. Małenka tańczy z takim przejęciem, a jednocześnie z takim odczuciem muzyki, że z przykrością myśli się o odciole tego wdzięcznego motyka za ocean.

IKA.

SEKCJA DRAMATYCZNA ZARZĄDU GŁÓWNEGO TOW. UNIW. ROBOTNICZEGO.

organizuje

KOŁO DRAMATYCZNE

dla mężczyzn i kobiet

pod naczelnym artystycznym kierownictwem p. Marii Strońskiej, dyrektorki teatru Ateneum.

Zapisy i informacje we wtorki i czwartki od godz. 6 — 7 w lokalu Sekretariatu T. U. R., ul. Czerwonego Krzyża Nr. 20, IV p., gmach Z. Z. K., tel. 325-93.

Książki nadesłane

Nowości Towarzystwa Wydawniczego Muzyki Polskiej: kwartet Statkowskiego i sekret Lelelda.

Pisać albo mówić o muzyce — to niewdzięczne zadanie. Niema takich słów, któreby chociaż w przybliżeniu oddały nastrój nowowydanego kwartetu Romana Statkowskiego, jak niema takich słów, któreby ślepowi pokazały światło. Jasne, że aby poznać muzykę trzeba ją słyszeć, wszystko jedno czy uchem zewnętrznym czy wewnętrznym, ale przedewszystkiem słyszeć, a wszelkie opisy mogą wrażenie wzmocnić, ale w żadnym razie go, oczywiście, nie zastąpią. Tembardziej, że jeżeli chodzi o Statkowskiego, to był on naogół (mimo dwóch oper: „Marja” i „Filenis”) zwolennikiem t. zw. absolutnej muzyki, a więc takiej, która sama dla siebie jest celem i sensem, bez względu na związek z innymi sztukami i z pojęciami literackimi i filozoficznymi.

Statkowski w swoich kwartetach jest niewątpliwie pod wpływem Beethovena. W duchu beethovenowskim rozwija się przedewszystkiem pierwsza część jego kwartetu e-moll op. 40; jest niesłychanie treściwa, oszczędna w środkach, konsekwentna w budowie tematów. Romantyczna nuta dzwoni w presto i w elegijnym andante, potem znów zwrotem w stronę klasycyzmu jest fuga swobodnie i żywo przechodząca w finale.

Klasyczną też konstrukcję posiada sekretet Es-dur Jerzego Lelelda, ucznia Statkowskiego. Ogólny wzór kompozycji: Allegretto — Scherzo — Adagio — Allegro daje autorowi formę i ramę do umieszczenia bardzo zręcznych pomysłów. Zwłaszcza tematy trzech ostatnich części są plastyczne i z ojcowską pieczołowitością kontrapunktowane. Od młodego kompozytora spodziewać się można wielu jeszcze utworów wartościowych.

Mojem tylko osobistym życzeniem byłoby, aby nowymi wydawnictwami polskimi zainteresowała się zagranica i aby kiedy zespół Tryjeński, albo chociażby kwartet Giazunowa umieścił je w swoim programie.

H. D.

CZYTAJCIE

POBUDKĘ

ILUSTROW. TYGODNIK SOCIALISTYCZNY



CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.58 — 12.05 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.05 — 13.10 Muzyka gramofonowa. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.20 — 15.00 Pizerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.45 „Harcerze polecy na międzynarodowym zlocie skautów”. 15.45 Komunikat harcerski. 16.15 Program dla dzieci w Krakowa. 16.45 — 17.15 Muzyka gramofonowa. 17.15 „O węzłach jadowitych”. 17.45 Koncert popularny orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimskiego. 18.45 Rozmaitości, oraz komunikat Tow. Zachęty do Hodowli koni w Polsce. 19.10 „Skrzynka rolnicza”. 19.20 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych. 19.40 „Radjokronika”. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.15 „Sławne kobiety XIX wieku”. 20.30 Koncert kameralny w wykonaniu kwartetu warszawskiego Tow. Umieckiego (1-ze skrzypce — Eugenia J. Umiecka Jaworska, 2-je skrzypce — Kuzrzątkowski, altówka — Tomasz Jaworski, wiolonczela — Kazimierz Blaschke). 21.10 Kwadrans literacki: „Fragment z powieści Kossak — Szczuckiej p. t. „Złota wolność”. 21.25 Koncert solistów. Wykonawcy: Tomasz Jaworski (skrz.), Umberto Macnez (tenor), prof. Ludwik Urstein (akomp.).

JUTRO.

11.58 — 12.10 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. Hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12.30 — 14.00 3-ci Koncert Szkolny z Filharmonji Warsz. 14.00 — 15.00 Pizerwa. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.20—15.45 Pizerwa. 15.45 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 16.15 „Skuteczne drogi oszczędności”. 16.25 — 17.15 Muzyka gramofonowa. 17.15 „Wśród książek”. 17.45 Koncert kameralny w wykonaniu Trio Kamińskiego. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 „Dzień Oszczędności”. 19.58 — 20.00 Sygnał czasu z Warszawskiego Obserwatorium Astronomicznego. 20.00 Odczytanie programu na dzień następny. 20.15 Feljton „Czy maszyna ma duszę”. 20.30 Koncert wieczorny. W przerwie komunikat Teatrów Miejskich. 21.30 Słuchowisko z Wina. 22.15 Komunikaty: meteorologiczny, polityczny, sportowy. 22.25 „Z dymkiem papierośa”. 22.35 Komunikaty P. A. T. 23.00 — 23.00 Muzyka taneczna.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dewizy New York notowano 8.89 i 9/16, dolary 8.90 i 1/4. Tranzakcje kablem New York przeprowadzono na 891.75 zł. za 100 dolarów. Dewizy europejskie notowano przeważnie wyżej. Między bankami placowno za dewizy Gdańsk 173.95, za dewizy Berlin 213.38. Na rynku prywatnym dolary 8.90,35, ruble złote 4.63, czerwone sowieckie 1.70 dolarów.

Na rynku akcyjnym obroty mniejsze, tendencja słaba. Spady: Bank Polski z 164.00 na 163.00, Lipopy z 27.75 na 27.50, natomiast Haberbusch podniósł się z 100.00 na 103.00.

KINEMATOGRAF MIEJSKI

Hipotečna 8. Długa 25. Pocz. o g. 6.30, w sobotę, niedzielę i święta o 5 pp. Dla młodzieży dozwolone. Przebawna ulubienica publiczności BEBE DANIELS w pełnym humoru i wery filmie p. t. PANIENKA Z OBJEKTYWEM Codziennie o 12 i o 5 pp. w soboty, niedziele i święta tylko o 12 pp. SEANSE POPULARNE. Cena biletu 20 groszy.

Kino WISŁA TAMKA 34

vis a vis Cyrku „ADJUTANT” dramat milosny adjutanta cara W rol. gl.: Carmen Boni i Iwan Mozzuchin. Następnny program: Perla ekranu polskiego Jadwiga Smarska w filmie „Trędownata”. Uwaga: W piątek dn. 1.XI od godz. 12—2.30. Poranek dla młodzieży. Wspaniały film: „Monte Santo” Ceny popularne.

Co wyświetlają kina?

Apollo: „Manolescu” z Mozzuchinem, Brygida Helm i Dita Parlo. Astra (Dzika 51): „Kwiat Złotego Zachodu” z Anną May Wong. Casino: „Mocny brukowy”. Capitol: „Z dnia na dzień” — Goetla z Gawecką i Brodziszem. Colosseum: Kino pod bojkotem. Filharmonja: „Pod banderą miłości” z Sawanem i Bogdą. Miejski: „Panienska z obiektywem”. Nowości (Bielajska 5): „List, który ja zdradził”. Pan: „Z dnia na dzień” — Goetla z Gawecką i Brodziszem. Palace: „Manolescu” z Mozzuchinem, Brygida Helm i Dita Parlo. Quo Vadis: „Ich czworo” z Clieo Brook Splendid: „Śpiewający blaizen” z Al Jolsonem. Stylowy: „Przebudzenie” z Vilma Bauky światowid: „Cohn i Kelly w haremie”. Wodewil: „Djana” z Olgi Czechową. Wisła (Tamka 34): „Adjutant”. Bajka (Żelazna 61): „Zmoka kura”. Hollywood (Hoża 23): „Męcennica”. Italia (Wolska 32): „Ostrożnie z kobietą”. Lux (Elektralna 21): „Gehenna miłości”. Mewa (Hoża 38): „Grzesznica z Montparnasse”. Muza (Pl. 3-ch Krzyży): „Ponad śnieg”. Praga (Targowa 71): „Zapomniane twarze”. Riviera (Leszno 2): „Pustynia w płomieniach”. Tombola (Marszałk. 34): „Marynasz słodkich wód”.

Teatr Nowości

Kino-Variete Bielańska 5. Pocz.og.6.

LIST, KTÓRY JĄ ZDRADZIŁ

(Tajemnice pięknych pań) Dramat życiowo-erotyczny. Na scenie rewja. Udział biorą: Duranowska, Szerszyński, Janek i duet taneczny Fiolnii.

Kino-Teatr „ASTRA” DZIK A 51.

NA EKRANIE: KWIAT ŻŁOTEGO ZACHODU W rolach głównych: Mary Astor — Gilbert — Roland. NA SCENIE: REWJA pod kierownictwem EDWARDA REJA oraz BALET Lewandowskich, Anons: Dnia 2 listopada — Wielki film o miłości i sławie DOLORES. Dojazd tramwajem Nr. 1, 8, 2a, 2.

WODEWIL

N. Świat 43. Pocz.: 6, 8 i 10 2-gi przebój rekordowej serji sp. kin. „Kolos”. Słynna artystka dramatyczna OLGA CZECHOWA jako DJANA najpiękniejsza kobieta Paryża wciągnięta podstępnie w wir namiętności przez generała świty carskiej księcia Gagarina i rotmistrza kozaków hr. Orłowa w wspaniałym dramacie miłości, walki i poświęcenia

CASINO Nowy Świat 50.

Pocz. o g. 5. o. s. o 1010 Bilety ulgowe, passe partout nieważne! Znakomita tragiczka, genialna Chinka ANNA MAY WONG w potężnym dramacie erotycznym reżyserji R. EICBERGA p. t. MOTYL BRUKOWY

PAN CAPITOL

N. Świat 40 Marszałkowska 125 Pocz. o godz. 4.30. Pocz. o godz. 5. Największy przebój kinematografii! „Z DNIA NA DZIEŃ” Reżyserja: Józef Lejtes Scenariusz: Ferdinand Goetel W rolach głównych: Maria Górczyńska, Irena Gawecka, Adam Brodzisz, Władysław Walter, Lucjan Żurowski, Jeż Kobusz, Lech Owron oraz 10.000-ny tłum statystów. Wł. b. Enhafilm.

Weneryczne syfilis, tryper, niemoc płciowa, gabinet elektro-swiatło, leczniczy Dr. Z. FAJNCYN Leszno 36. Przym. 9 r.—9 w. Wizyta 4 zł

Weneryczne skórne i niemoc, elektro-leczenie Dr. M. ALTFELD 8—11 r., 3—9 w. HOŻA 50 (przy Marszałkowskiej) Niezamożnym ceny lecznicowe.

LEKARZ-DENTYSTA SZYMON RUDAWER DALEKA 13 m. 8, róg GRÓJECKIEJ.

KRONIKA

STAN POGODY.

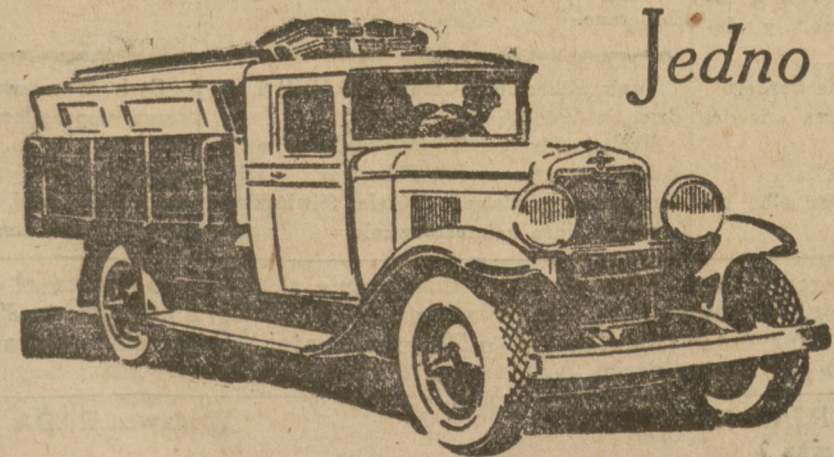
Przewidywany przebieg pogody dzisiaj: Na zachodzie północy i w środku kraju wzrost zachmurzenia aż do deszczów w.az z ochłodzeniem; na wschodzie i południowym wschodzie najpierw dość pogodnie i chłodno (nocą możliwe przymrozki) w ciągu dnia wzrost zachmurzenia i temperatury. Umiarkowane - zachodnie, na wschodzie - umiarkowane wiatry południowe.

Zebrań kontrolne. Dziś, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia w Warszawie, winni stawić się: 1) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 1: (III komisariat), urodzeni w r. 1889, nazwiska których rozpoczynają się od M. do P. włącznie i (IV komisariat), ur. w r. 1889 (od G. do L.) — w komisjach kontrolnych, mieszczących się w koszarach Blocha, Al. 3 Maja 7, 9 i 11, 2) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 2: (XIII kom.), ur. w r. 1902 (od R. do Z.) — w komisji w koszarach P. K. P., bud. Nr. 1, ul. Szeroka 3, 3) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 3: (XV kom.), ur. w r. 1889 (od A. do J.) — w komisji w koszarach 1 szwadronu taborów, ul. 11 Listopada Nr. 13a oraz 4) przynależni ewidencyjnie do P. K. U. Nr. 4: (VI kom.), ur. w r. 1889 (od G. do K.) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka 3) i (VII kom.) — ur. w r. 1904, nazwiska których rozpoczynają się na literę Z. — w komisji Nr. 2 (koszary Blocha, Al. 3 Maja Nr. 7, 9 i 11).

Spis poborowych rocznika 1909. Dziś, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1909, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu (Senatorska 6) w godz. od 9 do 15, wszyscy, nazwiska których rozpoczynają się na literę L, zamieszkali w komisariatach P. P. od I do XII włącznie. Prócz ur. w r. 1909, do osobistego zgłoszenia obowiązani są mężczyźni, ur. w r. 1907 i 1908, którzy dotychczas nie stawili się z jakiegokolwiek powodu przed komisjami poborowymi.

KTURA z PANIENKĄ 6 do 10 gr. ty po 35 zł. miesięcznie. Zadatku 100 zł. Nad rzeką 24 km. od Warszawy, obok mającej się budować kolejkę elektrycznej, obecnie 4 km. od stacji. Komunikacja autobusowa z Warszawy na miejsce uruchomiona. Marszałkowska 83 m. 4 tel. 128-81.

MEBLE otomany gwarantowane. Raty według budżetu kupującego. Proszę sprawdzić. Złota 25, druga brama. Robotnicy popierajcie swoje pismo codziennie



Jedno nadwozie o 4 zastosowaniach.

O ciężarówkę Chevrolet zaopatrzone w specjalnie skonstruowane nadwozie. Dzięki opuszczanym ramom, platformie z wywrotną i domocowanej budzie z brezentu, nadaje się ono zarówno do przewożenia materiałów stałych, jak sypkich, węgla, piasku, czy budulca.

CHEVROLET 6 cyl.

Cena 1 1/2 ton. podwozia zł. 8.950, loco fabryka Warszawa.

Nowa ofiara Atlantyku

Złoty ptak zaginął. — Tajemnica zaginionej kolonii.

LOT „ZŁOTEGO PTAKA”.

Dnia 22 października o godz. 17 m. 15 (wg. czasu Greenwich), wystartował z lotniska Harbour Grace w Newfoundlandzie, Amerykanin Diteman do nowego lotu transoceanicznego na samolocie „Golden Bird” (Złoty Ptak). Wiadomość o starcie była aż do ostatniej chwili trzymana w tajemnicy i o odlocie samolotu i jego właściwym celu dowiedziano się dopiero z listu,

ży Irlandji lub Szkocji. Wobec tego, że oczekiwania zawiodły, niepokój o los Ditemana wzrósł. Obserwatorjum meteorologiczne ministerjum lotnictwa stwierdziło niepomysłne warunki atmosferyczne w pasie północno-środkowym Atlantyku, co tembardziej uzasadniało obawy. Jednak, wobec prawdopodobieństwa mniejszej szybkości Ditemana, a zatem późniejszego ukazania nad wyspami angielskimi, polec-

że dotychczas przebywał w powietrzu zaledwie około 100 godzin.

Samolot, na którym Diteman usiłował przelecieć Atlantyk był jednopłatowcem małego typu systemu Barlinga o małym spożyciu paliwa. Był to lekki dwuosobowy aparat o 10 metrach rozpiętości, posiadał motor 110 PS, i został zbudowany z metalu. Waga aparatu wynosiła bez obciążenia 740 funtów angielskich. Mógł on rozwinąć szybkość około 150 km. na godzinę. Diteman zabrał ze sobą 740 litrów gązolinę, co miało wystarczyć na 27 godzin lotu. Samolot ten był zbyt słaby i zupełnie się nie nadawał do lotów transatlantycznych.

Diteman był drugim po Lindbergu lotnikiem, który leciał przez Atlantyk bez towarzysza. W związku z tem przypominają, że silnik aparatu, na którym leciał Lindberg miał 220 HP., gdy tymczasem silnik „Golden Bird” tylko 60 HP. Dotychczas nie próbowano jeszcze przelotu przez Atlantyk na aparacie z silnikiem tak małej mocy.

Od czasu pierwszego przelotu angielskiego przez Atlantyk sir John Alcocka i sir J. Whittona Browna w r. 1919 z Nowej Fiunlandji do Irlandji, próbowano w 20 przypadkach przelotu przez ocean, z tych 7 przelotów dokonano pomyślnie, zaś 13 skończyło się tragicznie i pociągnęło za sobą śmierć 17 osób.

Na naszym zdjęciu z lewej strony widoczny jest samolot „Złoty Ptak” przed startem a w owalu fotografia Ditemana.

TAJEMNICA ZAGINIONEJ KOLONJI

Przed tysiącem prawie lat, a w trzy lata po odkryciu Grenlandji przez wikinga Eryka Rudego, dokładnie w roku 986, wylądowała w pustynnej, skalistej miejscowości Grenlandji południowej gromadka wikingów, pod kierownictwem Hejloja Barardsona i założyła tam kolonję, którą nazwano Hejlofsnes.

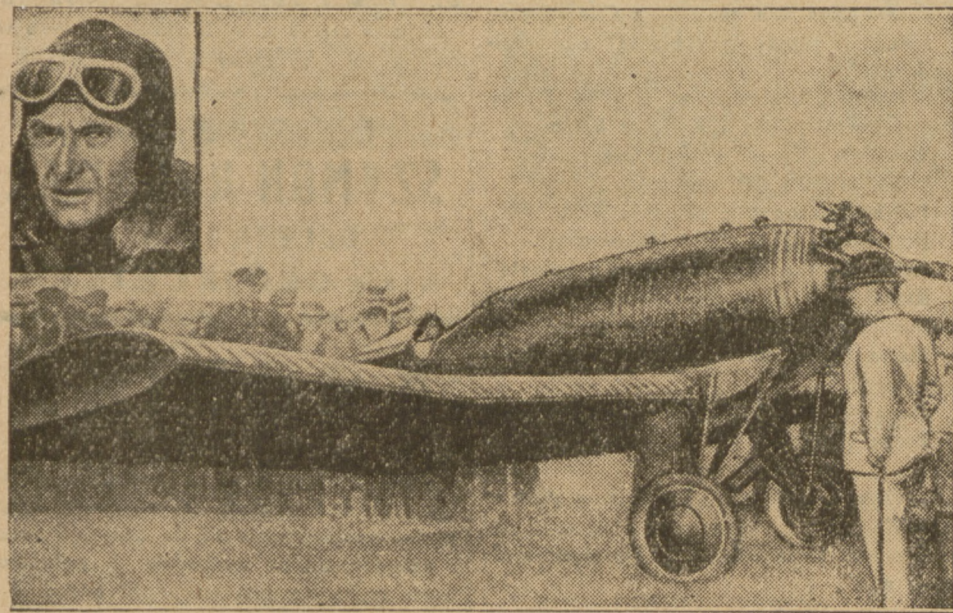
W czterysta lat później, około roku 1400, kolonja ta, składająca się pierwotnie z 14 osób, stanowiła już gminę, liczącą parę tysięcy mieszkańców. Koloniści owi „zmusili” pustynię kamienistą do dawania im sposobu do życia. Byli nawet w możności dostarczać cennych żebów morsów, zastępujących zupełnie kość słoniową, do Europy.

Świątynia, wzniesiona w Hejlofsnes, zajmowała trzecie miejsce wśród świątyń, zbudowanych przez Norwegów, a port kolonji był najlepszy i najbardziej ożywiony w całej Grenlandji.

Blisko przez trzy wieki zachowywała ta osada grenlandzka zupełną niezależność. W końcu jednak, w czternastym wieku, musiała uznać zwierzchnictwo Norwegji i otrzymała prawa, tak, że w roku 1400 ustały stosunki jej z portami europejskimi i wreszcie zapominano o niej zupełnie.

Tylko potomkowie tych wikingów, którzy w towarzystwie Barardsona od-

do Norwegji, a choć wiadomość powyższa wywołała liczne domysły, to jednak znów sto lat minęło, zanim zajęto się odszukaniem szczątków Hejlofsnesu. Ale wówczas nie zdołano już nawet znaleźć miejsca, w którym znajdował się miała osada. Dopiero w roku 1830 ustalono to miejsce na podstawie napisu runicznego, znalezionej na kamieniu grobowym, który użyty był za słu-



„ZŁOTY PTAK” PRZED STARTEM.

Próba przelotu nad Atlantykem podjęta przez amerykańczyka Ditemana (w owalu) zakończyła się tragicznie. Lotnik prawdopodobnie zginął w nurtach oceanu.

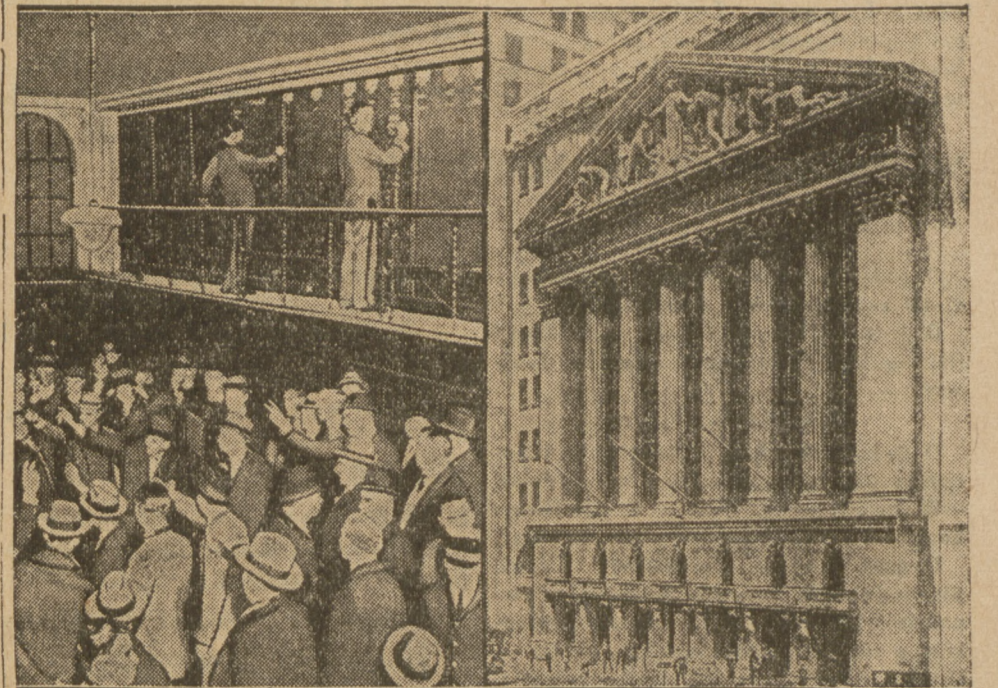
jaki pozostawił Diteman do dowództwa lotniska. W liście tym ten ostatni oznajmia, że zamierza kierować się początkowo na St. Francis a stamtąd wprost na Londyn.

Początkowo warunki atmosferyczne nad oceanem były dla lotu Ditemana dość pomyślne. O godz. 12 m. 55 wg. czasu amerykańskiego otrzymała agencja Reutersa wiadomość, że Diteman przeleciał nad przylądkiem San Francisco i że leci wprost na Londyn z szybkością 125 kl. na godz., komunikat ten był już ostatni. Żadnych depesz z Atlantyku o dalszych losach Ditemana nie otrzymano. Wobec tego że Amerykanin zabrał ze sobą tylko 165 galonów benzyny, który to zapas wystarcza zaledwie na 25 godzin lotu, Diteman powinien był w warunkach pomyślnych lotu ukazać się już dn. 24 wieczorem w okolicy zachodnich wybrze-

no oświetlić silnie lotnisko w Crowdon, aby ułatwić Ditemanowi orientowanie się w kierunku podczas lotu nocnego.

Niestety oczekiwania te zawiodły. Poszukiwania nie dały również żadnego rezultatu. Obecnie nie ulega już wątpliwości, że lekkomyślny lotnik znalazł śmierć w nurtach Oceanu. Pewien parowiec — jak doniosły depesze — zauważył już nawet szczątki „Złotego Ptaka”.

Diteman miał lat 40, był żonaty i ojcem dwojga dzieci. Zajmował się dotychczas hodowlą koni w farmie Montana w stanie Wyoming. Zaledwie przed kilkoma miesiącami uzyskał dyplom pilota i nabył „Złotego Ptaka”. Instruktor, który zaznajamiał Ditemana ze sztuką pilotażu, stwierdza, iż Diteman był zaledwie zaznajomiony z aparatem i nie był w dostatecznym stopniu wykwalifikowanym lotnikiem, tembardziej



KRACH NA GIELDZIE NOWOJORSKIEJ.

Na giełdzie nowojorskiej nastąpił ostatek krach, który spowodował miliardowe straty i zrujnował tysiące osób. O krachu tym pisaliśmy we wczorajszym numerze „Robotnika”.

wiedzieli Grenlandję, zachowali pamięć o dalekiej osadzie.

Dopiero w roku 1721 duchowny duński, Hans Egede, opierając się na podaniach o Hejlofsnesie, udał się tam, aby się zaopiekować potomkami osadników.

Nie znalazł jednak ani śladu kolonji. Ani jednej belki, ani jednego kamienia. Najmniejsza oznaka nie wskazywała, aby w tem miejscu mieszkali kiedyś ludzie. Oczom Egedego przedstawiało się puste, kamieniste wybrzeże w takim stanie, w jakim znalazł je Barardson w r. 986.

Z zadziwiającą wiadomością o zupełnym zniknięciu kolonji, liczącej niegdyś tysiące mieszkańców, powrócił Egede

podtrzymujący wejście do jednej z chat Eskimosów.

W kilka lat później, podczas gwałtownej burzy, fale morskie wyłoniły na wybrzeżu, z pod warstwy zmytego piasku, trumnę. Znajdujący się wówczas w tem miejscu urzędnik duński, Ove Kielson, zajął się wobec tego zbadaniem wybrzeża i od tego czasu znaleziono jeszcze wiele trumien na wybrzeżu (które było widoczne omentarzem zaginionej osady) a w nich czaszki, kości, szczątki tkanin, krzyże i rozmaite sprzęty, znajdujące się obecnie w muzeum w Kopenhadze, ale wszystko to nie wyjaśniło dotychczas tajemnicy zupełnego zniknięcia z powierzchni ziemi osady, niegdyś ludnej i ożywionej

TAJEMNICZA KRADZIEŻ

Lokatorka domu, przy ul. Filtrowej 63, Eugenia Drodzowska, zameldowała policji, że po powrocie z miasta stwierdziła w mieszkaniu kradzież węgla na sumę 16.000 zł., wystawionych przez niejakiego Lanfusa, 120 zł. gołówna, oraz biżuterję, wartości

1000 zł. Tajemniczość owej kradzieży polega na tem, że poszkodowana stwierdziła, że zamki były nienaruszone. Istnieje podejrzenie, że kradzieży dopuścił się ktoś, kto posiadał podrobione klucze i znał miejsce przechowywania węgla oraz biżuterji.

POMYSŁOWY DARMOZJAD

W restauracji „Pod Setką” zjawiał się od kilku dni, niemal codziennie gość, który, wypijał przy bufecie dwie „większe” zjadł kilka zakąsek, poczem oświadczał, że pieniądze nie posiada. Ponieważ personel przy bufecie, zmienia się codziennie, przeto nie wiedząc, że jest to jeden i ten sam darmozjad, nie robiono mu krzywdy.

chociażby ze względu na drobną sumę rachunku. Atoli wczoraj miarka przebrała się, gdyż jeden kelner przypomniał sobie, że przed kilku dniami, tenże sam „gość” postąpił tak samo. Wobec tego, „darmozjada” oddano w ręce policjanta, który doprowadził go do X-go komis. Jest to Leonard Błoński.

KIEROWCA UDAREMNIŁ ZNACZNĄ KRADZIEŻ

Do bramy domu 5-7, przy ul. Marszałka Focha, gdzie mieści się garaż, wjeżdżał wieczorem kierowca prywatnego auta Michał Morasiewicz. W bramie kierowca zauważył 3-oh podejrzanych mężczyzn wynoszących duże tłumoki. Tknięty złem przeczuciem po wjechaniu na podwórze, kierowca szybko skierował się do mieszkania drożcy. Widząc to podejrzani porzucili tłumoki w bramie i zbiegli. Okazało się, że

byli to włamywacze, którzy po przecięciu 2-oh krat i wycięciu szyby dostali się przez okno na parterze, do pracowni krawieckiej Alfreda Piątkowskiego. Tam spakowali garnitur i materiały na sumę około 5.000 zł. poczem skierowali się do wyjścia, przenosząc łup do taksówki. Zawiadomiony właściciel pracowni stwierdził, że zuchwali włamywacze zdołali skraść futro wartości 2.000 zł.

CHŁOPIEC POD TRAMWAJEM

Wczoraj w południe na ul. Górczewskiej w pobliżu przejazdu kolejowego dostał się pod tramwaj linii Nr. 9, 6-letni Franciszek Samsel, puszczony samopas na ulicę.

Nieszczęśliwy chłopiec doznał zmiążdżenia nóg. Po udzieleniu pomocy przez Pogotowie, ofiarę braku opieki rodzicielskiej, przewieziono Pogotowie do szpitala

ZŁODZIEJE W RĘKAWICZKACH

Do magazynu rękawiczek Wiktorji Sikorskiej na pl. 3-oh Krzyży 13, przyszła para klijentów, prosząc właścicielkę sklepu o pokazanie rękawiczek skórkowych. Klienci oglądali, przymierzali, targowali się i wreszcie nic nie kupiwszy — wyszli.

Dopiero po wyjściu „klijentów”, gdy Sikorska uprzątała rękawiczki z lady sklepowej do szafy, stwierdziła z przerażeniem brak paczki rękawiczek, skórkowych wartości 250 zł.

TEATR I MUZYKA

Dzisiaj w teatrach miejskich

Wielki

o 8 w. „Wesele Figara”

Narodowy

o 8 w. „Niespodzianka”

Nowy

o 8 w. „Sprawa doktora Hieronima”

Letni

o 8 w. „Wywczasy donzuana”

TEATR „ATENEUM” (ul. Czerwonego Krzyża 20). Dzisiaj „Hinkamess” Toller.

Teatr Wielki. Dzisiaj „Wesele Figara”. W czwartek trzy nowowystawione balety.

Teatr Narodowy. Dzisiaj „Niespodzianka”. W piątek komedia Nowaczyńskiego „Wiosna Narodów w cichym zakątku”.

Teatr Letni: „Wywczasy donzuana”.

Teatr Nowy „Sprawa dra Hieronima”.

Jutro wznowienie komedji Szaniawskiego „Adwokat i róża”.

Teatr Polski. Dzisiaj i jutro „Pan Topaz”.

Teatr Maly. Dzisiaj i jutro „Olimpia”.

Operetka L. Messal, Marszałkowska 114.

Dzisiaj i codziennie „Złociście marzenia”.

„Qui Pro Quo”. W arcywesołej rewji „Kochajmy się!” od wczoraj występuje fenomenalna siedmioletnia tancerka Dania Darling.

Dania Darling występować będzie w teatrze „Qui Pro Quo” tylko do soboty włącznie.

Teatr „Morskie Oko”. „Coś dla każdego”.

W czwartek, 31 b. m., premiera wielkiej rewji p. t. „Cała Warszawa”.

Teatr „Elizeum”. „Mirla Eftros”.

Teatr „Mignon”. Rewja „Teraz albo nigdy”.

ZE SPORTU

MIEDZYKLUBOWY BIEG NAPRZEŁAJ DLA PAŃ

WRSKO organizuje w nadchodzącą niedzielę wielki międzyklubowy bieg naprzelaj dla pań, dostępny również dla zawodniczek klubów nierobotniczych i niestowarzyszonych.

Dystans biegu wynosi 800 mtr. Dla zwy-

cięższych przeznaczono zostało szereg nagród.

Zapisy przyjmują sekretaryaty WRSKO (Flory 1; tel. 334-95) Skry oraz Startu w godzinach wieczorowych.

NAJBLIŻSZE SPOTKANIA LIGOWE

W nadchodzący piątek dnia 1 listopada odbędą się tylko dwa mecze ligowe. W Wielkich Hajdukach Ruch spotka się z Pogonią; w Krakowie zaś Cracovia z Czarnymi.

W niedzielę 3.11 w Warszawie gościć będą

da Turysci, którzy rozegrają spotkanie z Polonią; poatem i FC gra z Pogonią; LKS z Wartą; oraz Garbarnia z Czarnymi.

Po meczach tych sytuację drużyn w tabeli wykazuje się definitywnie.

GWIAZDA WARSZAWSKA WYGRYWA W PUŁTUSKU

Drużyna warszawskiej Gwiazdy rozegrała ostatnio mecz z reprezentacją Pułtuska, zakończony nieznacznym zwycięstwem drużyny warszawskiej 1:0. Jedyną bramkę zdo-

był Lerner I. Sędziował p. Piekarczyk. Przyczajd Gwiazdy wzbudził duże zainteresowanie, o czem świadczy ilość 1000 widzów na zawodach.

KTO OPUŚCI SZEREGI WARSZAWSKIEJ A KLASY

W kwalifikacyjnych rozgrywkach o spadnięcie do klasy B Varsovia, Skra i Gwiazda mają po 6 pkt. Pociąg zaś 2 pkt. Pozostają jeszcze do rozegrania 2 mecze między Skrą i Gwiazdą. Wobec powyższego naj-

bardziej zagrożona wydaje się być obola bezapelacyjnie spadającego do kl. B Pociągu także Varsovia, gdyż mecze Skry i Gwiazda powinny obu drużynom przysporzyć punktów.

CZY WIECIE, ŻE...

W dniu 1 listopada odbędzie się bieg kolarecki organizowany przez sekcję kolarek Makabi na przestrzeni Henryków — Nowy Dwór — Henryków (40 kdm.). Start o godz. 9.30 rano.

Zaprawa zimowa lekkoatletów warszawskich odbywać się będzie pod kierownictwem trenera p. Klumberga, i rozpocznie się już w dniach najbliższych.

Teatr „Chochlik”, Chłodna 49. Dzisiaj i codziennie „Pod gazem”.

Recital Józefa Śliwińskiego. Zapowiedziany na jutro w sali Filharmonji recital fortepianowy mistrza Józefa Śliwińskiego wywołał duże zainteresowanie.

Cyrk Warszawski rozpoczyna doroczny sezon wspaniałymi widowiskami w czwartek, 31-go b. m. Dyrekcja zaangażowała najwybitniejsze siły cyrkowe o sławie wszechświatowej, by uświetnić 10-letnią rocznicę Cyрку Warszawskiego.

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. **CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, wycieczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wiersz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenie tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.